Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 3 STYCZNIA 1975 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE TUTEJSZYM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 2 (9404) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Przedłużenie zawieszenia broni

Wzrost nadziei na pokój w Ulsterze

LONDYN PAP. Korespondent PAP Władysław Krajewski pisze: — Podziemna Irlandzka Armia Republikańska (IRA) przedłuża zawieszenie operacji terrorystycznych do 16 stycznia. Zgodnie z komunikatem Rady Wojskowej IRA, rozkazy o zawieszeniu broni na jedenastodniowy okres świąteczno-noworoczny obowiązywać będą nadal przez następne dwa tygodnie.

ROZKAZY tzw. skrzydła tymczasowych IRA następują w odpowiedzi na polecenie brytyjskiego ministra d/s Irlandii Północnej Merlyna Reesa zwolnienia 20 działaczy republikańskich z obozów internowania. Wojska brytyjskie ograniczyły także do minimum swą aktywność w rejonach zamieszkanych przez ludność katolicką.

Przedłużenie rozejmu ze strony „skrzydła tymczasowych" IRA zwiększa powszechną nadzieję na zażegnanie terroru i deeskalację konfliktu ulsterskiego. Usilną akcję na rzecz pokoju prowadzi hierarchia czterech kościołów, działających w Irlandii Północnej.

WEDŁUG postulatów wysuwanych przez IRA, nadzieje te mogą się zmaterializować tylko wówczas, jeśli władze brytyjskie zrezygnują z polityki internowania bez sądu, udzielą amnestii więźniom politycznym, wycofają patrole wojskowe z ulic do koszar, a następnie sformułują deklarację uporządkowanego wycofania się z Ulsteru. Deklaracja ta powinna opierać się na założeniu, że Irlandczycy mają prawo decydowania o własnym losie.

Decyzje o przedłużeniu rozejmu mają niewątpliwie nie tylko motywację polityczną, lecz także militarną. Z jednej strony nie ulega wątpliwości, że na terenie Ulsteru bojówki IRA znajdują się pod niezwykle silną presją armii brytyjskiej i w ubiegłym roku ich działalność straciła na rozmachu. Z drugiej strony jednak IRA dokonała szeregu zamachów bombowych na terenie Anglii i Walii. Wychodząc częściowo naprzeciw inicjatywom pokojowym, IRA, rząd brytyjski pragnie bez wątpienia uniknąć niebezpieczeństwa rozprzestrzenienia się terroru na główne części terytorium państwowego.

Według ogłoszonych ostatnio danych oficjalnych za okres 1970—74. roku, konflikt w Ulsterze pociągnął za sobą śmierć 270 żołnierzy, 56 policjantów i 760 osób cywilnych. Zanotowano łącznie ponad 20 tysięcy incydentów zbrojnych i ponad 4100 zamachów bombowych.

Nowa metoda dr Barnarda

3.1 LONDYN PAP. Kolejny pacjent dr Barnarda, któremu wszczepiono drugie serce, powraca do zdrowia. Operację tę, jak wiadomo, przeprowadził Barnard w szpitalu Groote Schuur w ostatni dzień starego roku. Poprzednią przeprowadził w listopadzie ub. r.

Na pytania dziennikarzy znany chirurg oświadczył, że mając takie doświadczenia jak obecnie, nie będzie wymieniał starego serca na nowe, lecz przeprowadzał operacje na wzór dwóch ostatnich. Liczni lekarze ze Stanów Zjednoczonych i Australii skrytykowali ostatnio Barnarda za dokonanie takich operacji, twierdząc, że używa nie zbadanej dokładnie techniki.

W górach zima

KRAKÓW 3.1. PAP. Dziś rano w Tatrach, Pieninach, Beskidach i Gorcach padał śnieg.

W wyższych partiach Tatr panują dobre warunki narciarskie pokrywa śnieżna gruba, na zlodowaciałej warstwie występuje śnieg zsiadły. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi: Kasprowy Wierch 168 cm, Hala Gąsienicowa 111, Dolina Chochołowska 45, Morskie Oko 118, Turbacz 108, Prehyba 52, Ptaszkowa 24, Jaworzyna Krynicka 101, Muszyna 20. GOPR ostrzega narciarzy przed zbytnią brawurą oraz możliwością lawin.

Rywalizacja gangsterów w Paryżu

3.1. PARYŻ PAP. Rzecznik policji paryskiej oświadczył, że w czwartek wieczorem grupa gangsterów uzbrojona w pistolety maszynowe ostrzelała bar położony w dzielnicy Pigalle. Dwie osoby zostały zabite, a 4 inne odniosły rany. Zdaniem policji, był to jeden z serii krwawych incydentów rywalizujących ze sobą grup gangsterów.

Inwazja św. Mikołajów

3.1. KOPENHAGA PAP. Widownią niezwykłej inwazji św. Mikołajów był wielki dom towarowy w centrum Kopenhagi przy słynnym ciągu pieszych Stroeget. W późnych godzinach popołudniowych, gdy setki kupujących robiły ostatnie zakupy przedświątkowe, do wielkiej hali domu towarowego wkroczyło 150 Mikołajów w przepisowych czerwonych płaszczach, z białymi wąsami i brodami. Mikołaje energicznie przystąpili do swej zasadniczej funkcji: rozdawania dzieciom prezentów gwiazdkowych. Zaopatrywali się w zabawki, książki, dziecięcą garderobę wprost z półek sklepowych, nie troszcząc się o zapłatę należności.

Amatorów bezpłatnych prezentów nie zabrakło. Zaalarmowany personel domu towarowego wezwał policję, która stoczyła regularną bitwę z Mikołajami. Pół setki Mikołajów zaprowadzono do komisariatu policji. Pozostała setka utworzyła pochód protestacyjny, kierując się do komisariatu, gdzie nastąpiły dalsze starcia z policją. W komisariacie wyjaśniono, że Mikołaje stanowią zespół amatorski teatru „Solvognen", a gwiazdkową akcję rozdawania podarków zorganizowali „dla kawału".

Ojciec walczy o prawo do dzieci

3.1. PARYŻ PAP. Nazwisko słynnej francuskiej narciarki Marielle Goitschel, mistrzyni świata w 1962 i 1964 w kombinacji alpejskiej, w 1964 w slalomie — gigancie, a w 1968 w slalomie specjalnym, znów znalazło się na łamach prasy. Przyczyną tego rozgłosu nie jest jednak wyczyn sportowy, lecz dramatyczna decyzja jej męża Michela Bertincourta, który rozpoczął... strajk głodowy.

Małżonkowie są w trakcie przeprowadzania sprawy rozwodowej. Bertincourt, decydując się na głodówkę pragnie zwrócić uwagę opinii publicznej na prawo ojców do opieki nad własnymi dziećmi po rozwodzie.

Bertincourt i Goitschel mają dwoje dzieci: 4-letniego Rafaela i 2-letniego Pascala. W czerwcu 1974 r. sąd przyznał opiekę nad dziećmi matce, a ojcu prawo do odwiedzania dzieci. Bertincourt miał łożyć na dzieci 500 franków miesięcznie. Słynna narciarka utrzymuje jednak, że jej mąż nigdy nie wywiązywał się ze swych obowiązków finansowych, a na dodatek zgodnie z porozumieniem zabrał do siebie na okres letni małego Pascala, jednakże nie oddał go matce w sierpniu, jak było ustalone. Trzeba było interwencji policji, aby dziecko zwrócić matce.

Wiadukt przez całą wieś

3. 1. MOSKWA PAP. Na nowo budowanej w Związku Radzieckim autostradzie Doniecк — Zdanow wzniesiono oryginalny wiadukt, który „przeskakuje" tory kolejowe, rzekę i... całą wieś. Takie nowoczesne rozwiązanie pozwoliło rozładować problemy szybkiej komunikacji samochodowej bez kolizji z lokalnym układem transportowym, mającym swoje oddzielne skrzyżowania pod tym długim wiaduktem.

Wiadomości dnia

MOSKWA. Portugalski minister spraw zagranicznych Mario Soares kończy dziś w Moskwie rozmowy z przedstawicielami rządu radzieckiego. Minister Soares oczekiwany jest jeszcze dziś w Bukareszcie.

WASZYNGTON. Prezydent USA Gerald Ford ma dziś podpisać ustawę o reformie handlu, uchwaloną w końcu grudnia przez obie izby Kongresu amerykańskiego. Ustawa ta przewiduje zniesienie barier w stosunkach handlowych ze Związkiem Radzieckim. Również w dniu dzisiejszym prezydent Ford konferować będzie ze swymi ekspertami na temat posunięć zmierzających do stawienia czoła recesji gospodarczej w USA.

KAIR. Przywódcy trzech ruchów wyzwoleńczych Angoli spotkają się dziś w Mombasie, w celu uzgodnienia stanowisk przed mającą rozpocząć się 10 stycznia konferencją konstytucyjną, poświęconą przyszłości tego terytorium.

! To już jutro !

Sobotnio-niedzielne wydanie „KURIERA" przyniesie znane i lubiane przez Was pozycje:

MAGAZYN ROZMAITOŚCI —

a w nim m. in.:

- materiał o dowcipach z których śmiano się podczas okupacji hitlerowskiej
- nowe propozycje szczecińskiej „DANY"
- felieton TV
- mini-horoskop
- krzyżówkę

SPECJALNA ATRAKCJA — nowy, stały KONKURS „KURIERA" dla każdego uważnego Czytelnika!

Ponadto:

amerykańska rewelacja 1974 roku — raport prokuratora Los Angeles w sprawie „morderstwa stulecia".

Sytuacja na Bliskim Wschodzie

Nasilenie izraelskich operacji terrorystycznych

KAIR PAP. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu godzin armia izraelska dokonała wielu operacji o charakterze terrorystycznym, atakując miejscowości nadgraniczne w południowym Libanie. W czasie tych akcji zginęło 6 osób spośród ludności cywilnej; izraelscy żołnierze wysadzili w powietrze wiele domów. Po każdym ataku Izraelczycy, wycofując się, uprowadzali kilka „aresztowanych" osób.

KOMUNIKAT libańskiego Ministerstwa Obrony stwierdza, że oddział izraelski w sile 200 ludzi w nocy z 1 na 2 stycznia dokonał ataku na wieś Taiba.

NASILENIE operacji izraelskich niepokoi w najwyższym stopniu władze libańskie. Według nie potwierdzonych oficjalnie doniesień, w czwartek odbyło się spotkanie libańsko-syryjskie. W czterogodzinnych rozmowach uczestniczył prezydent Libanu Farandżija, minister spraw zagranicznych Takla i naczelny dowódca libańskich sił zbrojnych gen. Ghanem, zaś ze strony syryjskiej wicepremier i minister spraw zagranicznych Chaddam.

W Tel Awiwie — według doniesień agencji zachodnich — rzecznik wojskowy oświadczył, że operacje wojsk izraelskich w Libanie mają „charakter prewencyjny" i związane są z przygotowywaną rzekomo przez Palestyńczyków operacją partyzancką.

* * *

JAK donosi Agencja MENA, minister spraw zagranicznych Egiptu Ismail Fahmi konferował w czwartek z przebywającym od kilku dni w Egipcie premierem i ministrem spraw zagranicznych Jordanii — Rifaim.

* * *

DZIŚ mają spotkać się w Kairze ministrowie spraw zagranicznych Egiptu, Syrii i Jordanii z wyższym przedstawicielem Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Prawo pracowniczej codzienności ◆ Młyn, w którym się dobrze jada ◆ Na froncie polszczyzny ◆

Bieżący rok ma być bogaty w nowości

Milion magnetofonów z Zakładów im. Kasprzaka

WARSZAWA PAP. Przeszło 600 tys. magnetofonów wykonały w ubiegłym roku Zakłady Radiowe im. Kasprzaka. Jest to o 140 tys. więcej niż w roku 1973, ale znacznie mniej niż potrzebuje handel. Z myślą o stale rosnącym zainteresowaniu rynku krajowego dobrym sprzętem fonograficznym opracowano plan tegoroczny. Jest w nim mowa o milionie magnetofonów, co oznacza podwojenie zadań w ciągu zaledwie dwóch lat. Uwagę skoncentrowano na przyspieszeniu inwestycji, co uwolni fabrykę od kłopotliwych kooperantów. Nowa hala mechaniczna pozwoli montować bez zakłóceń o 600 tys. magnetofonów więcej.

Bieżący rok ma być bogaty w nowości. Jeszcze w początkach stycznia ukażą się w sprzedaży magnetofony kasetowe połączone z radioodbiornikami, z zakresem fal ultrakrótkich. Rozpocznie się seryjną produkcję tzw. sekretarek automatycznych: urządzeń odbierających telefony podczas nieobecności abonenta i zapisujących przekazane informacje. W dwóch odmianach montowany będzie „audiotrener", czyli aparat stacjonarny i przenośny, umożliwiający lektorom prowadzenie zajęć z języka obcego jednocześnie z wieloma słuchaczami. W 1974 r. wykonano 30 audiotrenerów, ale był to pierwszy rok ich produkowania. Szlagierem roku 1975 stać się ma magnetofon kasetowy stereofoniczny, pokazywany na targach w Poznaniu. Seryjna produkcja jest odpowiedzią na żądania klientów.

Wśród grających nowości „Kasprzaka" znajdą się pierwsze egzemplarze magnetofonów kwadrofonicznych, nad konstrukcją których pracują zakładowi specjaliści. Prototyp już powstał i będzie doskonalony. Również intensywne prace prowadzi się nad magnetowidem rejestrującym i odtwarzającym kolorowe programy TV w systemie „SECAM".

WE WROCŁAWIU

Zmiany godzin pracy

Przedłużony szczyt w komunikacji miejskiej

WROCŁAW PAP. 2 bm. wprowadzone zostały we Wrocławiu nowe godziny rozpoczynania i kończenia pracy dla ok. 40 tysięcy mieszkańców zatrudnionych głównie w administracji różnych instytucji, biurach badawczo-projektowych, bankach itd.

Zarządzenie to wydłuża „szczyt" komunikacji miejskiej do trzech godzin rano i po południu. Przynieść to powinno w praktyce zmniejszenie tłoku we wrocławskich tramwajach i autobusach.

Aresztowanie podejrzanych o dokonanie zbrodni pod Ostrołęką

WARSZAWA PAP. Jak informuje Prokuratura Wojewódzka dla woj. warszawskiego, wyjaśniono już szereg okoliczności tragicznego w skutkach pożaru we wsi Pełty k/Myszyńca (pow. Ostrołęka), który wybuchł w zabudowaniach rodziny Domianów. W zniszczonym przez pożar budynku mieszkalnym znaleziono zwłoki sześciu osób: Józefa Domiana (50 lat) i jego żony Apolonii (50 lat), córek: Eugenii (23 lat) i Marii (13 lat), syna Ryszarda (11 lat) oraz 8-miesięcznej wnuczki.

Oględziny miejsca wypadku wzbudziły już na samym wstępie śledztwa istotne podejrzenia co do okoliczności wybuchu pożaru. Potwierdziły je: zabezpieczone na miejscu pożaru ślady, wstępne ekspertyzy i inne dowody. W wyniku analizy materiałów Prokuratura Wojewódzka zastosowała areszt tymczasowy wobec osób podejrzanych o popełnienie zbiorowego morderstwa. Ustalono m. in., że pożar spowodowany został w celu zatarcia śladów — dokonanej przy użyciu broni palnej — zbiorowej zbrodni, u której podłoża leżały nieporozumienia rodzinne.

M. in. areszt zastosowano wobec Eugeniusza K. — zięcia Domianów, u którego odnaleziono też nielegalnie posiadaną broń, z której — według ekspertyz — strzelono do ofiar.

S/s „Sołdek" jest mniejszy

NASZYM reporterom, którzy redakcjonowali szczecińskiego Sylwestra udzielił się nastrój szampańskiej zabawy. Powiększyli oni nośność statku s/s „Sołdek" z ponad 2,5 tys. DWT do... 10 tys. Cóż zdarza się — szczególnie w te noc. Jednocześnie dziękujemy serdecznie tym Czytelnikom, którzy zauważyli nasz błąd i — nawet w Sylwestra zachowując „ostrość" spojrzenia — zatelefonowali do redakcji.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kopalnia Moszczenica" z Hamburga w balaście,
m/s „Polanica" z Afryki Zachodniej z drobnicą,
s/s „Cieszyn" z Danii w balaście,
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii w balaście,
s/s „Jedność Robotnicza" z Danii w balaście,
s/s „Kielce" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kapitan Kański" do Finlandii z drobnicą,
m/s „Iwonicz - Zdrój" do Antwerpii z drobnicą,
m/s „Ciepłice-Zdrój" do Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Piotrków Trybunalski" do Danii z węglem.

W PORCIE:

DZIŚ rano w zespole portowym Szczecin—Świnoujście przebywało, łącznie z oczekującymi na redzie, 46 statków różnych bander.

Po gruntownym remoncie w SSR „Gryfia", zacumował przy nabrzeżu Czechosłowackim (Rejon Przeładunków Drobnicowych) frachtowiec bandery kubańskiej m/s „Sierra Maestra", który ładuje 8,5 tys. ton drobnicy z przeznaczeniem dla własnego kraju.

Szczecin posiada stały serwis z portami kubańskimi, obsługiwany tonażem polskiego, czechosłowackiego i kubańskiego armatora, tworzący wspólne porozumienie żeglugowe o nazwie „Cubalco".

Odnaleziono zwłoki czwartej ofiary tragedii na Jeziorze Dąbskim

W OKOLICACH miejscowości Lubczyna nad Jeziorem Dąbskim odnaleziono i zidentyfikowano 2 bm. zwłoki Andrzeja Sz. — czwartej, ostatniej ofiary tragedii, która wydarzyła się tu przed ponad 2 miesiącami.

Przypomnijmy: 25 października ub. roku rybacy znaleźli wywrócony do góry dnem jacht Stoczni Szczecińskiej z zaplątanymi w wanty zwłokami żeglarza Bogdana G. W kabinie jachtu znajdowały się części garderoby i dokumenty trzech dalszych osób, w tym jednej dziewczyny.

Przystąpiono do poszukiwania ofiar tragedii. W konsekwencji odnaleziono zwłoki całej czwórki.

Ciągle natomiast nie są znane przyczyny tragedii. Można tylko przypuszczać, że wywrócenie się jachtu i śmierć czterech osób nastąpiła w czasie błędnego manewru jachtu przy sztormowym wietrze.

(PAP)

Ilu nas będzie w roku 1980 i 2000?

JAK PRZEWIDUJĄ demografowie w roku 2000 Polska liczyć będzie blisko 39 mln mieszkańców. W prognozie rozwoju ludności naszego kraju do końca bieżącego stulecia oszacowano też liczbę ludności w największych miastach, a także w poszczególnych województwach. Warszawa będzie przeszło 1,5 — milionowym miastem, przy czym stolica osiągnie ten stan już ok. roku 1980. Łódź przekroczy w tymże roku liczbę 800 tys. mieszkańców, a Kraków zbliży się do tej granicy pod koniec obecnego stulecia. Ciekawe jest, że i w roku 2000 będziemy mieli ponoć więcej kobiet niż mężczyzn, przy czym różnica sięgać będzie ok. 0,5 mln.

O wiele konkretniejsze dane zawiera prognoza ludności Polski na najbliższych kilka lat. Według niej będzie nas w 1980 r. przeszło 35 mln., z czego ponad 20,5 mln. mieszkać będzie w miastach. Oznacza to, że liczba ludności miejskiej stanowić będzie 58,5 proc. ogółu ludności kraju, podczas gdy obecnie odsetek ten wynosi ok. 55 proc. Najbliższe lata będą się więc charakteryzować dalszym wzrostem urbanizacji kraju. Warto przypomnieć, że zrównanie liczby mieszkańców miast i wsi nastąpiło w Polsce w 1966 r.

Druga cechą charakterystyczną przemian ludnościowych najbliższych lat jest migracja wewnętrzna. Odnyw ludności ze wsi do miast wzrośnie do roku 1980 o ok. 26 proc. Przewiduje się, że najwięcej osób przybędzie do miast w woj. katowickim oraz do stolicy.

Prognoza demograficzna przewiduje też, że liczba ludności Polski wzrośnie w latach 1976—1980 o ponad 1 314 tys. osób, dzięki czemu łączny przyrost ludności w obecnym dziesięcioleciu przekroczy 2 600 tys. Następne dwa dziesięciolecia charakteryzować się już będą znacznie mniejszym przyrostem liczby mieszkańców, przy czym najmniej będzie nas przybywać w ostatnich 10 latach obecnego stulecia. **(PAP)**

OLSZTYŃSKIE Planetarium Lotów Kosmicznych posiada jeden z pięciu na świecie — projektor gigant, produkcji słynnych zakładów „Zeiss - Jena" (NRD). Przez dwa lata liczni turyści oglądali przez niego lot ciał kosmicznych. Obecnie do Olsztyna przybyła ponownie ekipa pracowników Zeissa, by przeprowadzić gwarancyjną konserwację urządzenia. Za parę dni znów będzie można przez nie przyglądać się ciałom niebieskim.

Na zdjęciu: (u góry) ogólny widok olsztyńskiego Planetarium, (u dołu) inżynierowie NRD — Ulrich Endera i Wolfgang Kömler podczas prac konserwatorskich projektora.

(CAF-Moroz)

Wczoraj w kraju

◆ **WCZORAJ odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim przedstawiciele CRZZ, NIK, kierownicy urzędów centralnych, prezesi centralnych organizacji spółdzielczych, wojewodowie i prezydenci miast wydzielonych.**

W toku obrad, na tle dokonanego bilansu wyników społeczno-gospodarczych 1974 roku i minionego czteroletnia sprezyzowano kierunki działalności rządu, jego ogniwa oraz całej administracji państwowej w procesie realizacji zadań roku 1975, który zamyka obecną pięciolatkę.

W czasie posiedzenia prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz podkreślił m. in., że od pierwszych dni nowego roku należy uchwycić i utrwalić właściwy rytm pracy oraz stworzyć warunki do uzyskania wysokiego poziomu produkcji w styczniu i w I kwartale br. Ze szczególnym poczuciem odpowiedzialności powinny być realizowane zadania dotyczące racjonalizacji gospodarki surowcowej i materiałowej, a także zasobami pracy oraz dotyczące wykorzystania majątku produkcyjnego, w tym nowo utworzonych zdolności produkcyjnych. W centrum uwagi pozostawać zatem muszą działania zmierzające do obniżki kosztów produkcji i do wydatnej poprawy efektywności gospodarowania.

* * *

◆ **W NAJNOWSZYM numerze Dziennika Ustaw (79) opublikowane zostało m.in. rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie praw i obowiązków pracowników urzędów państwowych. Rozporządzenie to uznać należy zarówno za ważny krok w dziedzinie ujednolicenia praw i obowiązków wszystkich zatrudnionych w gospodarce narodowej, jak też za istotny dokument określający w sposób kompleksowy rolę i zadania pracowników administracji państwowej w dziedzinie stałego doskonalenia jej działania.**

Przeczytaj, zanim to się stanie!

Śliska droga do nieba

JAK WIADOMO, jest kilka pewnych — rozumieć należy wypróbowanych — sposobów zejścia z padołu, na jakim żyjemy. Warto jednak uprzytomnić sobie, iż w czołówce tych niezawodnych sposobów mieści się także hamowanie na mokrym czy śliskim zakręcie.

Znam przynajmniej kilku kierowców, którzy przy wyżej przytoczonym stwierdzeniu uśmiechną się ironicznie: przecież to ich nie dotyczy, oni — asy kierownicy (we własnym przekonaniu) potrafią operować pedałem hamulca w każdych warunkach. Oby! Dalsze uwagi kieruję do wszystkich, którym zdarzyło się ocierać zimny pot z czoła, kiedy to po wciśnięciu hamulca wóz zaczął zachowywać się jak gwiazda rewii na lodzie, kiedy to nieomalże cudem udało się nam — bo i mnie się to zdarzyło — wyprowadzić samochód z tańca na jezdni.

W prawidłach hamowania są pewne reguły, łamanie których jest dla większości kierowców równoznaczne z wejściem na tę pewną drogę bez odwrotu. Do podstawowych należy zasada, iż na oblodzonej czy mokrej jezdni można łagodnie hamować **tylko na odcinku prostym**, przy kołach dokładnie ustawionych **wprost.** Nigdy na zakręcie, nigdy przy kołach — choćby minimalnie skręconych!

Zacząć trzeba by jednak przede wszystkim od warunku najważniejszego, jakim jest dla bezpieczeństwa hamowania na śliskiej nawierzchni nienaganne działanie samych hamulców.

Jest to jeden z mechanizmów samochodu, przy którym wszelkie przymykanie oczu, wszelkie: jakoś to będzie, określić trzeba jako działanie w celach samobójczych. Działanie hamulców z lewej i prawej strony pojazdu musi być dokładnie takie samo, identyczne. Częstszy chyba jeszcze, a równie niebezpieczny, jak w przypadku powyższym, jest stan, kiedy to hamulce początkowo nie reagują; a później w pewnej chwili nagle „łapią", po którymś tam naciśnięciu pedału.

W CIĘŻKICH warunkach drogowych, a takimi są praktycznie zawsze warunki jazdy zimą, potrzebne jest **pełne opanowanie przy wszelkich próbach wyhamowania prędkości jazdy.** Mała przyczepność kół zmusza do niezwykle łagodnego operowania pedałem hamulca, ale także — co jest bardzo ważne, a częstokroć niedoceniane — do uważnej i celowej redukcji biegów i wyciskania pedałów sprzęgła i gazu. Jeśli — mimo całej ostrożności — pojazd zacznie ześlizgiwać się w bok, pierwszym bezwarunkowym odruchem powinno być zwolnienie pedału gazu. Pierwszą reakcją na wszelkie tendencje do obrócenia się pojazdu powinny być kontry kierownicy, a dopiero w drugiej kolejności użycie pedału gazu.

NA KONIEC o tzw. hamowaniu pulsacyjnym, które przez wielu kierowców uznawane jest za złoty środek we wszystkich ciężkich sytuacjach. Polega ono na kolejnym, szybkim naciskaniu i zwalnianiu pedału hamulca. Wówczas to samochód, który zaczyna tracić przyczepność przy naciśnięciu hamulca, odzyskuje ją — po jego zwolnieniu — zanim wpadnie w poślizg. Jest to rzeczywiście jeden ze starych i dobrych sposobów szybkiego wytracenia prędkości po jazdu na śliskiej nawierzchni. By jednak w konkretnej sytuacji drogowej — podobnie jak i wszelkie inne sposoby hamowania — okazał się on skuteczny, konieczne jest wypróbowanie swoich umiejętności teoretycznych; nauczenie się hamowania: przez powtarzane często próby na zamkniętych placykach, czy bocznych drogach. Na naukę w warunkach oblodzonej szosy jest na ogół zawsze za późno!

St. WIĄZOWSKI

Różdżkarstwo nie zaginie

OPOLE 3.1. PAP. Weterani radiestezji czyli różdżkarstwa z pierwszego w kraju klubu w Oleśnie, zrzeszającego mistrzów różdżki, przekazują młodzieży swe umiejętności. W pierwszym zorganizowanym tutaj w 1974 r. studium radiestezji uczestniczyło kilkudziesięciu młodych ludzi, których przewodniczący klubu inż. Paweł Spojda uczył posługiwania się zielonymi lub metalowymi prętami wskazującymi źródła wody.

Chociaż siły wprawiające różdżki w działanie nie są dostatecznie wyjaśnione, nie ulega już wątpliwości słuszność przyznania różdżkarzom „urzędowego" obywatelstwa. Zapewnili oni rejonowi oleskiemu wielomilionowe korzyści, wykrywając wodę w miejscach, w których nie można było jej znaleźć metodą wierceń.

KRAJ RAD PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBCHODÓW 30 ROCZNICY ZWYCIĘSTWA

▲ W maju bieżącego roku przypada 30 rocznica zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. To wielkie wydarzenie w historii współczesnego świata stało się w decydującym stopniu udziałem Armii Radzieckiej, która dźwigała największy ciężar wojny i wniosła olbrzymi wkład w ostateczne rozgromienie wroga.

Zbliżające się jubileuszowe Święto Zwycięstwa obchodzone będzie w Związku Radzieckim szczególnie uroczyście. Uznano je za jedno z głównych wydarzeń bieżącego roku.

WERDYKT ŁAWY PRZYSIĘGŁYCH W PROCESIE WATERGATE

▲ W Waszyngtonie po trzydniowych naradach ława przysięgłych ogłosiła werdykt w trwającym od 3 miesięcy procesie wyższych przedstawicieli poprzedniej administracji, zamieszanych w aferę Watergate.

Ława przysięgłych, która wypowiada się tylko co do tego, czy oskarżeni są winni czy niewinni, uznała, że były minister sprawiedliwości John Mitchell, były szef biura Białego Domu H. R. Haldeman i były doradca prezydenta d/s wewnętrznych John Ehrlichman są winni, m. in. stawiania przeszkód wymiarowi sprawiedliwości i składania fałszywych wyjaśnień przed sądem.

Sędzia Sirica w najbliższych dniach ogłosi konkretne i — jak się oczekuje — surowe wyroki.

KISSINGER UDA SIĘ DO ARGENTYNY

▲ Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger złoży w lutym br. oficjalną wizytę w Argentynie w ramach konsultacji między ministrami spraw zagranicznych, Organizacji Państw Amerykańskich (OPA).

Miniaturowe bomby brytyjskie

W SIŁACH powietrznych Wielkiej Brytanii wprowadzone zostały nowe rodzaje małych bomb lotniczych. Są to kasetowe bomby oznaczone BL-755. Każda kaseta waży 270 kg i zawiera około 100 minibomb. Te miniaturowe bomby przeznaczone są do uzbrojenia samolotów latających na małych wysokościach. Po zrzuceniu kasety z samolotu strumień powietrza zrywa z niej osłonę i mini-bomby rozlatują się na wszystkie strony. Każda bomba wyposażona jest w ładunek kumulacyjny z zapalnikiem uderzeniowym. Bombki przeznaczone są do niszczenia celów pancernych, np. czołgów, bunkrów. Po wybuchu bomby typu BL-755 powstaje około 200 odłamków.

Kolejne morderstwo polityczne w Argentynie

3.1. BUENOS AIRES PAP. Panujący od świąt względny spokój w Argentynie przerwany został w czwartek kolejnym morderstwem politycznym, którego ofiarą padł policjant kierujący ruchem ulicznym w Buenos Aires. Przypuszcza się, że odpowiedzialność za to morderstwo ponosi jedna z ekstremistycznych organizacji.

Agencje przypominają, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy 1974 r. dokonano w Argentynie 195 zabójstw na tle politycznym.

O NICH MÓWI ŚWIAT

Mario Soares

W DWA DNI po przewrocie z 25 kwietnia 1974 roku powrócił do kraju jeden z najwybitniejszych bojowników antyfaszystowskich **Mario Soares** i z powszechną aprobatą mianowany został 17 maja ministrem spraw zagranicznych w portugalskim rządzie tymczasowym.

„Pełną parą przystąpił do dzieła, by nadrobić stracony przez innych czas" — pisał o nim „The Times". Rozwinął imponującą aktywność dyplomatyczną, odwiedzając w ciągu kilku miesięcy blisko 20 krajów, podejmując przerwany przez dawny reżim dialog polityczny. Chce wydobyć Portugalię z izolacji, w jakiej znalazła się w wyniku anachronicznej polityki kolonialnej Salazara i jego autokratycznych, opartych na przemocy, rządów w metropolii.

Ten **„najpopularniejszy prawdopodobnie człowiek w Portugalii"** („The Observer") i, zdaniem komentatorów, przyszły szef rządu (po marcowych wyborach powszechnych) urodził się przed 50 laty w Lizbonie w rodzinie o tradycjach liberalnych. W Lizbonie oraz Paryżu ukończył studia filologiczne i prawnicze. Interesował się historią i polityką. Wybrał zawód adwokata.

W latach studenckich wstąpił do antysalazarowskiego młodzieżowego Ruchu Unii Demokratycznej i zasiadał w jego komitecie centralnym (1945–48). W następnych latach przeszedł do partii socjaldemokratycznej i należał do jej gremium kierowniczego. Uczestniczył w kampanii wyborczej kandydatów z ramienia opozycji Nortona de Matosti i gen. Humberta Delgado, w latach 1965 i 1969 sam kandydował do parlamentu.

Na wiadomość o zamordowaniu gen. Delgado odważnie podjął próbę zbadania kulis tej zbrodni. Wskazując następnie, że jej sprawcami byli agenci policji politycznej PIDE i demaskując skandale w „wyższych sferach" reżimu, stał się wrogiem nr 1 premiera Castano. W 1968 roku — poprzednio 12 razy aresztowany i więziony — został deportowany na wyspę Sao Tome w Zatoce Gwinejskiej. Wydalony w rok później z kraju, osiadł w Paryżu, gdzie prócz najbliższej rozwinął szeroką działalność polityczną przeciw reżimowi lizbońskiemu. Nawiązał bliskie kontakty z Mitterrandem, spotykał się z zachodnioeuropejskimi przywódcami socjaldemokratycznymi.

Szczególnie krytycznie nastawiony był Soares do portugalskiej wojny kolonialnej w Afryce i w pierwszym okresie sprawowania funkcji ministra najwięcej uwagi poświęcił dekolonizacji. Wbrew lansowanej początkowo w Lizbonie formule „federacyjnej" od początku opowiadał się za przyznaniem koloniom afrykańskim pełnej niepodległości.

O zmianie kierunku portugalskiej polityki zagranicznej kierowanej przez Mario Soaresa świadczy wymownie nawiązanie przez Lizbonę stosunków dyplomatycznych z ZSRR, Polską i innymi krajami socjalistycznymi. Na temat kontaktów z Waszyngtonem powiedział Soares bez ogródek: zgoda nowej Portugalii na utrzymanie wojskowych baz amerykańskich na Azorach ma być rekompensatą za niezbędną pomoc gospodarczą Waszyngtonu, podczas gdy reżim Salazara „brał zapłatę" w formie poparcia politycznego dla faszystowskiej Portugalii, a zwłaszcza jej pozycji mocarstwa kolonialnego. Inne ważne „otwarcia" Lizbony to kraje arabskie i pozostałe rejony Trzeciego Świata.

NA grudniowym zjeździe Portugalskiej Partii Socjalistycznej Soares wybrany został ponownie jej sekretarzem generalnym. Podczas kryzysu wrześniowego w Lizbonie opowiedział się jednoznacznie po stronie Ruchu Sił Zbrojnych. Jest rzecznikiem współpracy z KP Portugalii. (Interpress)

KOTKA perska Blubell z Wellington (RPA) urodziła 14 kociąt, z których tylko 6 może wykarmić sama mama. Resztę trzeba będzie dokarmiać sztucznie.

(CAF — AP)

Zmiany w Republice Zair

Rolnicze spółdzielnie produkcyjne
Ograniczenie prywatnego władania środkami produkcji

PARYŻ, LONDYN PAP. Biuro Polityczne Ruchu Ludowo-Rewolucyjnego — partii rządzącej w Republice Zair — zapowiedziało w końcu grudnia przeprowadzenie zmian w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej.

DECYZJE przewidują m. in. tworzenie zespołowych brygad i rolniczych spółdzielni produkcyjnych, by zapewnić samowystarczalność w zakresie żywności, rozwój przemysłu nawozów sztucznych, utworzenie funduszu kredytowego dla rolnictwa. Biuro Polityczne zapowiada wprowadzenie kontroli nad importem, by zlikwidować nielegalne bogacenie się osób związanych z tą dziedziną gospodarki.

POWZIĘTO również decyzje o reorganizacji systemu szkolnictwa dostosowanego do potrzeb rozwoju kraju. M.in. wprowadzono po szkole średniej obowiązkową roczną „służbę obywatelską", polegającą na pracy w rolnictwie, szkoleniu wojskowym itd. „Służbą obywatelską" zostaną objęci również studenci pierwszego roku. Zairczycy studiujący na pierwszym i drugim roku na uczelniach zagranicznych zobowiązani są powrócić do kraju.

BIURO Polityczne postanowiło również włączyć wojsko do pracy produkcyjnej w rolnictwie. Republika Zair będzie dążyć do ograniczania prywatnego władania bogactwami narodowymi i większymi środkami produkcji, będzie interweniować w działalność najważniejszych dziedzin gospodarki. Państwo przejmie wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, większe przedsiębiorstwa produkcyjne, handlowe, materiałów budowlanych i transportowych. Banki zagraniczne mogą mieć swe ekspozytury tylko w stolicy kraju, Kinszasie. Władze republiki nie zamierzają upaństwowić rzemiosła, drobnego handlu i drobnej własności rolnej.

CI OBYWATELE Zairu, którzy w poprzednich latach otrzymali od państwa przydziały ziemi lub przedsiębiorstwa w ramach „zairyzacji" po przejęciu ich z rąk cudzoziemców, natomiast uprzednio posiadali własne przedsiębiorstwa muszą obecnie zrzec się ich na rzecz państwa i mogą zajmować się jedynie pracą na roli.

Wiadomości z Chin

◆ Kolejny rok słabszych zbiorów
◆ Zwołanie parlamentu po 11 latach przerwy?

PEKIN PAP. Chińska agencja prasowa SINHUA podała, że ubiegłoroczne zbiory zbóż na terenie całych Chin przekroczyły 250 mln ton. Nie podano dokładnej wysokości zbiorów.

Zachodnie agencje prasowe wyrażają pogląd, że zbiory 1974 r. w Chinach są niższe niż oczekiwano. Aby pokryć zapotrzebowanie rynku wewnętrznego wynikające z przyrostu naturalnego, rolnictwo chińskie powinno produkować każdego roku zbóż, kartofli i ryżu o 2 proc. więcej niż wynosiły zbiory w poprzednim sezonie. Tym czasem w okresie kilku minionych lat wzrostu takiego nie zanotowano, a w latach 1970—1971 zbiory były mniejsze niż w latach poprzednich.

WPRAWDZIE propaganda pekińska twierdzi, że Chiny są samowystarczalne jeśli chodzi o produkcję rolną, to jednak każdego roku ChRL importuje 6 do 7 mln ton pszenicy, która zakupywana jest przede wszystkim na rynkach Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii. Takie same ilości pszenicy Chiny importowały również i w ub. roku. Przypuszcza się, że w bieżącym roku import ten zostanie ograniczony z uwagi na trudności płatnicze Pekinu.

W PEKINIE poinformowano o nominacji nowego zastępcy szefa sztabu sił zbrojnych. Na stanowisko to mianowano dotychczasowego zastępcę dowódcy wojskowego okręgu Czengtu, gen. Ho Czeng-wena. W ciągu kilku minionych tygodni na stanowiska zastępców szefa sztabu mianowano również trzech innych generałów, dzięki czemu w chińskich siłach zbrojnych jest obecnie 4 wyższych dowódców piastujących to stanowisko.

WARTO przypomnieć, że chińskie siły zbrojne jako jedyne na świecie od kilku już lat nie mają ani szefa sztabu, ani ministra obrony. Stanowiska te nie zostały obsadzone od czasu afery marszałka Lin Piao, który zginął w tajemniczych okolicznościach jesienią 1971 r. i jest publicznie oskarżony przez przywódców pekińskich o próbę zorganizowania przewrotu.

W KOŁACH korespondentów i dyplomatów akredytowanych w Pekinie przypuszcza się, że obsadzenie stanowisk zastępców szefa sztabu, jak również wielu innych wysokich stanowisk w administracji państwowej i w hierarchii wojskowej wiąże się z przygotowaniami do zwołania sesji parlamentu. Należy podkreślić, że ostatnia sesja parlamentu chińskiego odbyła się w 1963 r.

BYŁY żołnierz cesarskiej armii japońskiej, 57-letni Terus Nakamura przybył z indonezyjskiej wyspy Morotai do Dżakarty. Nakamura ukrywał się w dżungli od zakończenia II wojny światowej sądząc, że wyspa jest nadal opanowana przez wojska amerykańskie.

Na zdjęciu: Nakamura (w środku) na lotnisku w Dżakarcie.

(CAF — AP)

Zamach na indyjskiego ministra kolejnictwa

3.1. DELHI PAP. Indyjski minister kolejnictwa L. N. Mishra poniósł śmierć w wyniku zamachu bombowego, dokonanego na stacji w Samastipur w trakcie uroczystości otwarcia nowej linii kolejowej z Bombaju. Rannych zostało 14 osób, w tym 2 członków parlamentu. Natychmiast po tym incydencie zatrzymano dwie osoby, podejrzane o dokonanie zamachu. Minister Mishra od pewnego czasu był obiektem ataków ze strony opozycji.

Zacięte walki wokół stolicy Kambodży

3.1. PARYŻ PAP. Wokół stolicy Kambodży — Phnom Penh w nocy z czwartku na piątek toczyły się zacięte walki między wojskami rządowymi i siłami patriotycznymi. Dziś nad ranem w rejonie pałacu królewskiego w centrum Phnom Penh eksplodowały 2 rakiety.

Wojska rządowe dziś o świcie użyły bombowców, śmigłowców i rakiet, usiłując odeprzeć ataki oddziałów wyzwoleńczych.

Oświadczenie władz egipskich po zajściach w Kairze

KAIR PAP. Jak podaje egipska agencja prasowa MENA, „elementy nieodpowiedzialne" wywołały w środę rano zajścia w Kairze.

Oświadczenie ogłoszone 1 bm. wieczorem po posiedzeniu komitetu rządowego z udziałem premiera Egiptu Abdela Aziza Higaziego informuje, że elementy te „wszczęły demonstracje na ulicach Kairu, nawołując ludność, by się do nich przyłączyła".

Demonstranci wybijali szyby w oknach sklepów i obrzucali kamieniami przejeżdżające autobusy i samochody. Rany odnieśli dwaj przechodnie i pewna liczba policjantów. Siły bezpieczeństwa rozpędziły tłum i aresztowały 48 osób.

Oświadczenie wyraża ubolewanie z powodu zajść środowych, stwierdzając, że „za elementami nieodpowiedzialnymi kryje się garstka spiskowców, pragnących powstrzymać marsz Egiptu". „Spiskowcy ci wykorzystują do swych celów trudności gospodarcze wywołane warunkami gospodarki wojennej".

Oświadczenie dodaje, że demonstracji „dokonano w chwili gdy front wewnętrzny powinien być jak najmocniejszy, aby można było dokończyć walki o wyzwolenie ziem okupowanych". Oświadczenie podkreśla, że „rząd jest zdecydowany przeciwstawiać się stanowczo i bezwzględnie demonstracjom i innym aktom gwałtu, anarchii i bezprawia".

Kodeks Pracy wchodzi w życie

Prawo pracowniczej codzienności

PONAD 11-milionową rzeszę pracowników naszej gospodarki czeka niebagatelny prezent. Pierwszy dzień Nowego Roku jest bowiem jednocześnie datą wejścia w życie Kodeksu Pracy. Jego ponad 300 artykułów stanowi niemal pełny katalog pracowniczych uprawnień i obowiązków. Od 1 stycznia br. rozpoczyna on trudną społeczną służbę w podwójnej roli: strażnika interesów gospodarki, a jednocześnie tarczy ochronnej przywilejów świata pracy.

MIARY POTRZEB I MOŻLIWOŚCI

„DOBRY kodeks musi być dziełem swego czasu". Tę nieco ogólnikową tezę, sformułowaną w trakcie kodyfikacyjnych dyskusji, można skonkretyzować wyodrębniając trzy czynniki, określające oblicze nowego aktu ustawodawczego. Społeczne podglebie legislacyjnych konstrukcji Kodeksu Pracy stanowią bowiem w równej mierze **ideologiczne postulaty**, wynikające z zasad ustrojowych państwa oraz programów rozwoju kraju, aktualne **ekonomiczne możliwości**, określone wydajnością gospodarki narodowej, wreszcie **jurydyczne tradycje**, utrwalone w świadomości prawnej społeczeństwa przez obowiązujące od dziesięcioleci normy dotychczasowego ustawodawstwa. Każdy z tych czynników znajduje swoisty wyraz w Kodeksie Pracy.

Postulaty ustrojowe i ideologiczne określają główne założenia systemu kodeksowego. Rozdział II Kodeksu, formułujący „podstawowe zasady prawa pracy", stanowi w znacznej mierze konkretyzację rozwinięcie przepisów Konstytucji PRL, gwarantujących obywatelom prawo do pracy, do sprawiedliwego jej wynagradzania, do wypoczynku, do nauki, do ochrony zdrowia. Konstytucyjny katalog praw obywatelskich został tu przełożony na legislacyjny język określonych instytucji prawnych. Kodeksowej deklaracji, że „obywatelom PRL zapewnia się pracę przez stały i wszechstronny rozwój gospodarki narodowej oraz politykę racjonalnego zatrudnienia" (art. 10 § 1), towarzyszą odpowiednie środki prawne, zabezpieczające ciągłość stosunku pracy, ochronę jego trwałości czy obowiązek odpowiednich organów państwowych udzielania każdemu pracownikowi pomocy w uzyskaniu zatrudnienia odpowiadającego jego kwalifikacjom.

Prawo do wypoczynku konkretyzują przepisy ograniczające czas pracy, gwarantujące dni wolne oraz określające prawa urlopowe pracowników. Prawo do nauki znajduje odbicie w instytucji umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego, w nałożonym na zakłady pracy obowiązku ułatwiania kształcania się młodocianym, w zapowiedzianych przepisach wykonawczych o organizowaniu przez pracodawcę kształcenia i doskonalenia zawodowego pracowników.

KAŻDE z tych kardynalnych praw świata pracy może być realizowane w nader różnym zakresie. Kodeks zakreśla jednak tylko prawnie gwarantowane minimum pracowniczych uprawnień. Tego minimum nie ukształtował wspaniałomyślny ustawodawcy. Narzuciły go ekonomiczne realia naszego życia gospodarczego. Normy Kodeksu Pracy nazywane są przez specjalistów od legislacji „drogim prawem". Każdy paragraf przelicza się tu na złotówki w skali sięgającej nieraz miliardów. Na przykład niewielkie stosunkowo korekty, wprowadzone przez nową kodyfikację w wysokości przyznawanych rodzinie pracownika tzw. odpraw pośmiertnych, będą kosztowały — jak się ocenia — ponad 250 milionów złotych rocznie.

Dlatego każdy przepis trzeba tu kalkulować tak ściśle, jak racjonalnego przedsiębiorstwa. Bo zniesieniem ostatnich już relikt pracowników uprzywilejowanych i robotników. Kodeks Pracy niewiele przynosi nowin w zakresie socjalnych przywilejów pracowniczych, lecz podsumowuje raczej i stabilizuje osiągnięcia, jakie przyniosła na tym odcinku ludowa, pogrudniona polityka społeczna. A zarazem otwiera perspektywy przyszłości. Zgodnie z przepisem art. 239, przyszłe zbiorowe układy pracy mogą otwierać postanowienia korzystniejsze dla pracowników od przewidzianego kodeksowego minimum; natomiast mniej od jego norm korzystne będą nieważne z mocy prawa. Tutaj właśnie ustawodawca otwiera szeroką drogę do pomnożenia przywilejów, które sami będziemy mogli i musieli sobie wypracować.

PRAWO ZAKORZENIONE W HISTORII

OBOK ideologii i ekonomiki kształt nowej kodyfikacji określa tradycja. Wyraża ją nie tylko nawyk prawników, którzy na ogół niezbyt chętnie zmieniają dobrze opanowane w ciągu lat praktyki narzędzia pracy: kodeks, ustawę, paragraf; ale w tym przypadku nie mają chyba powodów do narzekań. Kodeks Pracy likwiduje bowiem ostatecznie nieznośny galimatias naj różnorodniejszych norm i postanowień, tworzących nieraz prawdziwe jurydyczne szarady nie do rozwiązania dla najtęższej prawniczej głowy. Oddychają więc z ulgą radcowie prawni, porównując niewielką książeczkę nowego kodeksu z dwoma opasłymi, blisko tysiącstronicowymi tomami zbioru dotychczasowych przepisów. Prawo Pracy staje się wreszcie prawem dla każdego człowieka pracy dostępnym i zrozumiałym.

Tradycja, do której nawiązywali twórcy kodyfikacji, nie miała więc nic wspólnego z formą dawnego ustawodawstwa. Zerwała też radykalnie z anachronizmem niektórych jego zasad. Zdezawuowany został nie tylko przez dziesięciolecia sankcjonowany prawnie podział na „umysłowych" i „fizycznych". Zniwelowano też różnice z zakresu pracowniczych uprawnień, wyodrębniające dawniej osobną kategorię funkcjonariuszy aparatu władzy. Przepisy wprowadzające Kodeks Pracy uchyliły ostatecznie zdezaktualizowaną ustawę z 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. Naczelne miejsce wśród kodeksowych definicji zajęło jednolite, powszechnie obowiązujące pojęcie pracownika, niezależne od tego, jakie i w której dziedzinie administracji lub gospodarki pełni on funkcje. Były to zmiany powszechnie oczekiwane i konieczne. Przesądził je historyczny proces przemian społecznych i gospodarczych.

ALE PRZECIEŻ takie oczywiste legislacyjne przeżytki nie stanowiły zasadniczej treści dawnego systemu ustawodawstwa pracy. Kształtował się on stopniowo od chwili odzyskania niepodległości i może warto przypomnieć, że jednym z pierwszych prawnych aktów odradzającego się państwa było rozporządzenie z listopada 1918 r. o wprowadzeniu ośmiogodzinnego dnia pracy, stanowiące prawdziwy ewenement w ówczesnej kapitalistycznej Europie. Zasadnicze zręby tego systemu znalazły nowe zastosowanie w zmienionych, powojennych warunkach ustrojowych i przeszły w ciągu ostatniego trzydziestolecia dalszą, głęboką ewolucję.

Przez pół wieku podstawowe zasady ustawodawstwa pracy zakorzeniły się głęboko w mentalności poszczególny i grup pracowniczych i całego społeczeństwa. Takie pojęcia, jak np. ochrona zatrudnienia kobiet, szczególny status pracowników młodocianych, kontrola załogi nad warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy — weszły na stałe w organizacyjny krwiobieg naszej gospodarki, utrwaliły się w świadomości kilku kolejnych pokoleń pracowniczych.

TWÓRCY Kodeksu, rezygnując z wielu rozwiązań uznanych za zbyt modernistyczne, nawiązali zarówno w systematyce kodeksowej, jak i w kształcie poszczególnych konstrukcji do siły tej tradycji. W niektórych przypadkach sięgnięto nawet do wzorów czasowo zarzuconych. Np. znana przedwojennemu prawu instytucja specjalnych sądów pracy, zlikwidowana w okresie powojennym, została przywrócona — oczywiście w odmiennym kształcie — jako jedno z ogniw gwarancyjnego systemu ochrony pracowniczych uprawnień. Taka metoda legislacji ma swoje koszty, ale i korzyści. Dzięki niej wielu pracowników dopiero teraz będzie mogło **zapoznać się** z obowiązującymi normami prawa pracy, ale nikt nie będzie musiał się do nich dopiero **przyzwyczajać.**

Marta MIKLASZEWSKA

Czarna polewka dla prawników

PRASA studencka ostrzega dziewczyny amerykańskie: „Bierz na męża lekarza, ale nigdy nie prawnika!" Ta dobra rada została oparta na wynikach badań sytuacji na rynku pracy dla młodzi z cenzusem uniwersyteckim. Federalny urząd statystyczny ustalił, że spośród 85 tys. absolwentów wydziałów prawa w USA, w roku 1975 tylko 20 tys. będzie mogło liczyć na znalezienie posady odpowiadającej ich kierunkowi studiów. Pozostałych 65 tys. czekają duże kłopoty. Już w tym roku dyplomanci wysoko cenionej w kraju uczelni prawniczej, jaką jest Harvard Law School, musieli się przekwalifikować do innych zawodów. Tak więc jeden z absolwentów zatrbia na życie w kuchni dużej restauracji w Cleveland, drugi jako parobek na fermie w Massachusetts, a kilkunastu jest kierownikami takówek. O tychże żeniaczce żaden nie może marzyć.

Wypadki przy wyprzedzaniu

WEDŁUG statystyk angielskich, na dwupasmowych drogach pozamiejskich 43 proc. wszystkich wypadków powstaje przy wyprzedzaniu oraz mijaniu się samochodów nadjeżdżających z przeciwka. Wyprzedzanie na drogach dwupasmowych jest zawsze manewrem niebezpiecznym, zwłaszcza przy dużym ruchu, natomiast trudniej znaleźć przyczynowy związek wypadku z mijaniem innego samochodu.

Kwalifikacja przyczyn wypadków drogowych cierpi w ogóle na brak precyzji w wielu krajach, w tym także i u nas. Do najczęściej wymienianych przyczyn należy nadmierna szybkość i brak należytej ostrożności. Są to stwierdzenia tak ogólne, że zawsze słuszne. Można je doprowadzić do absurdu w sytuacji krańcowej: kierowca pozostający w domu na pewno nie spowoduje wypadku drogowego. Zachowuje maksymalną ostrożność przy szybkości zerowej. Każde natomiast uruchomienie samochodu czyni już winnym ewentualnego wypadku z tych dwóch właściwie przyczyn.

Zemsta na celnikach

OBYWATEL belgijski Jean Leroux posiada swoiste hobby — wędruje po świecie i znęca się nad celnikami. W tym celu zamówił sobie specjalny kufer o wielu ścianach i dnach, o przemyślnych skrytkach, wobec których bezsilne są psy policyjne i indykatory celne. Ostatnio celnicy na paryskim lotnisku Orly przez tydzień męczyli się z kufrem, żeby wreszcie przekonać się, iż nie zawiera żadnego przemytu. Leroux mści się jednak na celnikach za to, że w swoim czasie wykryli u niego nielegalnie przewożone kilka tysięcy franków.

Młyn nocą prezentuje się bardzo efektownie.

Młyn, w którym się dobrze jada

(Korespondencja własna „Kuriera" ze Schwerina)

PRZY TRASIE 106, między Schwerinem a Wismarem, w oddalonej kilka kilometrów od tego miasta portowego wsi Mecklenburg znajduje się oryginalna restauracja w stylu ludowym: „MECKLENBURSKI MŁYN". Od roku 1969 gości on tysiące turystów z wielu krajów, którzy tu odpoczywają i zajadają się typowymi meklemburskimi potrawami. Są też i trunki. Dociera tu wielu turystów z Polski, wśród których był także znany z filmu i telewizji aktor Stanisław Mikulski (musiał tu godzinami rozdzielać autografy).

„MECKLENBURSKI MŁYN" to stary młyn holenderski, w którym jeszcze do 1960 roku mielono zboże. Zamknięty, popadał w ruinę. Dopiero w roku 1969 ten 120-letni młyn został odbudowany — poprawiono mury, wstawiono nowe okna, dach wyłożono trzciną z pobliskich stawów, a wewnętrzne ściany wyłożono wartościowym, importowanym drewnem. Dokonał te go pobliski PGR.

Dziś na trzech kondygnacjach mieści się tu restauracja. Parter ma charakter meklemburskiej izby wiejskiej — pośrodku znajduje się przerobiony z dawnego kamienia młyńskiego stół, wokół stołki przypominające stare worki młynarskie. Na ścianach rzucają się w oczy rubaszne meklemburskie aforyzmy w gwarze „plattdeutsch".

Na pierwszym piętrze znajduje się kawiarnia dla 24 osób, zaś drugie piętro przeznaczone jest na sale posiedzeń i zebrań.

Projekty wnętrz, malunki na szkle oraz rysunki do aforyzmów powierzono młodemu malarzowi i grafikowi z Wismaru — Rolfowi Möller.

Ten nowy obiekt gastronomiczny bardzo szybko stał się atrakcją okolic Wismaru, dotychczas szczególnie na weekendy, i latem, przybywa wielu turystów. W ostatnich 2 latach rozbudowano z tych względów część gastronomiczną. W dawnym domu byłego młynarza urządzono „meklemburską izbę" dla 100 gości, a w piwnicach — bar.

Latem zaprasza się poza tym do tańca na tarasie, natomiast dawne stajnie — blisko szosy — przeznaczono na „Galerię przy młynie". Urządza się tu okresowe małe wystawy (malarstwo i plastyka).

D. W. ANGRICK

Wnętrze dolnej sali.

Foto: W. INDE

Grunt to fachowość!

W SPRAWOZDANIU z konferencji szwajcarskich hodowców królików można przeczytać: „Wczoraj sędziowie przyznali pierwszą nagrodę samcowi rasy perskiej. Eksperci określili go jako najpiękniejszy **okaz rozpłodowca, jaki kiedykolwiek widzieli".** W kilka minut po dekoracji zwierzę urodziło dwoje młodych.

Więcej gładkich nawierzchni

Drogowcy z Dąbia

Z KAŻDYM rokiem na ulicach Szczecina i na podszczecińskich drogach widać coraz więcej ekip remontujących lub modernizujących nawierzchnię. W samym mieście tego rodzaju roboty leżą w gestii Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych i Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów. Coraz częściej jednak przychodzą im w sukurs jednostki podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Dróg Lokalnych oraz Wojewódzkiemu Zarządowi Dróg Publicznych.

Szczególnie wiele prac na rzecz miasta wykonała w ostatnich latach załoga (podległego WZDP) Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych - Dąbie. Jak jej się to udaje? Jakimi metodami pracuje, aby podołać wykonaniu zadań na drogach wojewódzkich, zleconych przez resort komunikacji i jeszcze dodatkowo znaleźć znaczne rezerwy mocy przerobowej" dla miasta?

* * *

INŻYNIER Janusz Grudziński — z-ca dyrektora Rejonu, w odpowiedzi na tak sformułowane pytania, zaprasza do służbowego samochodu.

— Przejedziemy się trochę, zobaczymy miejsca, w których pracują nasi ludzie, a wówczas łatwiej będzie mówić o tym, co i jak robimy.

Jedziemy. Najpierw w kierunku przejścia granicznego w Lubieszynie. Samochód pędzi po idealnie równej, nawierzchni. Jeszcze niedawno jeździło się tu fatalnie: wąsko, pełno wybojów. Teraz, począwszy od ul. Ku Słońcu do Mierzyna i dalej aż ku granicy, droga poszerzona, wykonane specjalne zatoki postojowe dla autobusów PKS i MPK. Nawierzchnię sąsiedniego przejścia granicznego również wykonali robotnicy Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych — Dąbie. Wracamy nową drugą jezdnią ul. Ku Słońcu. I to także ich dzieło.

* * *

— Nasza 250-osobowa załoga obsługuje drogi powiatów szczecińskiego i gryfińskiego. To w sumie 345 kilometrów dróg państwowych klas od I do V — wyjaśnia inż. J. Grudziński. — W zasadzie powołano nas do konserwowania nawierzchni. Konieczność nakazała przystąpić się w znacznej mierze na inwestycje. Nasz „przerób" w 1974 roku, ujęty w planie Ministerstwa Komunikacji, opiewał na 60 mln zł.

Roboty, które wykonujemy w samym Szczecinie — to wygospodarowana nadwyżka „mocy produkcyjnej". Dzięki wzmożonej wydajności pracy, dzięki skracaniu cykli roboczych, w roku 1973 wykonaliśmy w mieście nawierzchnie jezdni za ok. 10 mln zł. W roku ubiegłym wartość naszych prac była identyczna.

* * *

JEDZIEMY w kierunku Gryfina. Tu, na trasie łączącej Gryfino z Kostrzynem, załoga Rejonu - Dąbie realizuje pokaźną inwestycję: zaprojektowany w szczerym polu nowy, 5-kilometrowej długości, odcinek drogi. Wartość całej inwestycji — 18 mln zł.

Kiedy odwiedziliśmy miejsce budowy przed kilkunastoma tygodniami, dobiegały końca roboty ziemne. Widać było świeże nasypy i pierwsze metry nowej nawierzchni.

— Zaczęliśmy roboty w marcu ub. r. i do końca roku postanowiliśmy je skończyć — mówili budowniczowie.

Słowa dotrzymali. Dziś nowa droga jest już gotowa. Trwają jeszcze prace przy podłączaniu jej do starej jezdni.

Z GRYFINA samochód wiezie nas do Starego Czarnowa. Jedziemy obejrzeć prowadzoną przez Rejon-Dąbie, wytwórnię mas bitumicznych. Ale najpierw — po drodze oglądamy 6-kilometrowy odcinek gładkiej nawierzchni: od Gryfina do Kartna. Modernizacja tego odcinka to też dzieło 1974 roku.

A oto i wytwórnia. Produkuje 15 ton asfaltobetonu na godzinę. Druga podobna wytwórnia w Policach daje w ciągu godziny 25 ton masy bitumicznej. Jest jeszcze betoniarnia, wytwarzająca beton używany jako pod budowa pod asfaltowe nawierzchnie dróg. W ten sposób rejon zapewnia sobie niezbędne materiały.

* * *

WRACAMY do Szczecina. Tu długo by wyliczać ulice, które otrzymały w 1974 r. zmodernizowane nawierzchnie dzięki REDP-Dąbie. A więc — wspomniana już trasa od ul. Ku Słońcu przez Mierzyn aż do granicy w Lubieszynie, a więc — ulice Szczecińskiej i Bogumińska, a więc trasa ze Śmierdnicy do Płoni. A jeszcze do tego i prace w Policach: w mieście i w kombinacie.

* * *

W CIĄGU kilku ostatnich lat Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych - Dąbie zwiększył swą moc wykonawczą prawie dwukrotnie.

— Jakimi metodami osiągacie takie rezultaty? — pytamy na zakończenie.

Tu jeszcze raz oddajmy głos inż. J. Grudzińskiemu, specjaliście który choć jeszcze stosunkowo młody, w zawodzie drogowca zdobył już niemałe doświadczenie.

— Po pierwsze — dzięki coraz lepszej organizacji pracy. Po drugie — poprzez wydłużenie dnia roboczego: od godz. 7 do godz. 17. Po trzecie — dzięki zwiększeniu produkcji masy asfaltobetonowej. W tym właśnie celu wybudowaliśmy wytwórnię w Starym Czarnowie oraz zakupiliśmy nową otaczarkę.

— Z jakimi w swej pracy spotykamy się trudnościami? Jak większość przedsiębiorstw odczuwamy brak taboru (wywrotek) do przewożenia materiałów. Mamy też kłopoty z wynajmem na czas potrzebnych ilości tzw. pospółki (specjalny uziarniony piasek) z bazy Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Kruszyw Mineralnych w Barlinku.

Krótkie, rzeczowe wypowiedzi. Tak jak i rzeczowa, i solidna jest postawa pracowników REDP-Dąbie na budowach w Szczecinie i w województwie.

T. WOICKI

Sposób na niepalenie

NA oryginalny pomysł wpadła właścicielka chicagowskiej lodziarni „Dr Jazz Old Fashioned Ice Cream Parlor". W momencie, gdy którysz z gości zapala papierosa, wiązania się wykrywacze dymu, które uruchamiają syrenę i czerwone światła. Zdaniem Mary Ann Bortz metoda ta jest niezwykle skuteczna i nie wymaga kłopotliwego zwracania uwagi gościom. Ostatnio w uznaniu za tę innowację zakład otrzymał nagrodę Amerykańskiego Towarzystwa Antyrakowego.

W kwestii formalnej

Na FRONCIE polszczyzny

NAWET płk Zbigniew Załuski oświadczył kategorycznie w telewizji, do milionowej publiczności, że jest zdecydowanie przeciwny „militaryzacji" naszego codziennego języka. Sądzę, że nie tylko płk Zbigniew Załuski jest przeciwny. Tego rodzaju przeciwników dałoby się na pewno naliczyć ponad trzydzieści milionów. Wszyscy się będą zaklinać, wszyscy będą nawet protestować. Bo język giętki może jednak wyrazić to, co pomyśli głowa. **Tymczasem o froncie gospodarczym toczy się nieubłagana walka o jakość produkcji.** Inaczej się nie mówi i nie pisze.

Taki styl mówienia i pisania stosują ludzie wszelkich profesji. **Więc walczymy, staczamy bitwy, batalie, kampanie i zabezpieczamy fronty pracy.** Walczymy nie tylko ze skutkami powodzi, ale **walczymy** o szklankę mleka dla dzieci w szkołach. Zazwyczaj też służba drogowa w ostatecznym rachunku **wygrywa bitwę** z gołoledzią, zazwyczaj **kampania cukrownicza** zależy od **wygranej batalii** kolejarzy, zaś rozszerzenie **frontu** robót mogło nastąpić w wyniku **zwycięskiej walki** o ponadplanową produkcję.

Zastanawiam się dlaczego język Polaka nie wyraża tego tak, co i jak pomyśli Polaka głowa.

Sztampa, utarte zwroty, wyświechtane frazesy — to wszystko jest przecież wynikiem lenistwa. Nie braku słów, bo Polakom słów w ustach nigdy nie brakuje. I jakże barwnych, soczystych, krwistych, pełnych pasji, namiętności, temperamentu. Proszę tylko pomyśleć, że oto mamy wyrazić się o naszym stosunku do jakości produkcji. I właśnie walka o jakość produkcji brzmi krzepiąco, optymistycznie, a przy tym zwięźle i niemal lakonicznie. W takim wypadku nie trzeba piętrowych zdań. Wiadomo, że nikt nie chce się z takim stanem godzić i istnieje w narodzie świadomość podjęcia kroków zaradczych. Wiadomo, że idziemy ku sukcesowi. **Dlatego walka o jakość produkcji przebiega na szerokim froncie gospodarczym.** Taka formuła ma podobno ludziom dobitniej zwracać uwagę na ich zadania. Podobnie — jak inne, „cywilne" zwroty — liczmany.

Dlaczego np. co i rusz mamy szczyt i dlaczego akcja goni akcję?

Mamy szczyt truskawkowy, mamy szczyt przewozów dzieci na kolonie i jesienny szczyt przewozów, mamy przedświąteczny szczyt na poczcie, mamy szczyt zakupów. Bo że mamy w Tatrach szczyt nazwany Giewontem, a w Karkonoszach szczyt nazwany Śnieżką — to zrozumiałe. Właściwie na samej kolei mamy 365 szczytów, a w roku przestępnym o jeden szczyt więcej. Tyleż szczytów mamy na poczcie i tyleż szczytów w sklepach.

Nie ma u nas życia bez „szczytów" i „akcji".

* * *

KRAKOWSKIE „Życie Literackie" zajęło się ostatnio nauczaniem języka ojczystego w szkole. Dużo tam pada gorzkich słów krytyki, sporo postulatów. A w ogóle z zamieszczonych dotychczas publikacji wynika, że trzeba coś zrobić — i to w niedalekiej przyszłości. A mnie się wydaje, że — po pierwsze — nie można oddzielać szkoły od życia, które do szkoły pcha się drzwiami i oknami, które na co dzień atakuje wyobraźnię, oczy i uszy młodzieży.

A co o naszym języku myślą cudzoziemcy odwiedzający nasz kraj (na przykład) na podstawie szyldów sklepowych i reklam?

W każdym kraju na świecie pisze się zwyczajnie: szewc, krawiec, remont samochodów, benzyna, mięso, fryzjer. A u nas są „usługi dla ludności", „punkt naprawy obuwia", „blacharstwo pojazdowe", CPN, TÓS, MHD, GS, „zakład fryzjerski damsko-męski". A jakim językiem posługujemy się w pisaniu instrukcji obsługi, ogłoszeń w gazetach, metkach, w administracji? W Warszawie na przystankach rozlepiono plan komunikacji miejskiej. Lecz autorzy mają zamiłowanie do baroku, ponieważ ten plan tytułują „Plan przebiegu linii komunikacyjnych". W czterech słowach tyle błędów.

Niechlujstwo i brak szacunku do języka ojczystego towarzyszy nam niestety na każdym kroku, a radosna twórczość zaśmiecająca język co najwyżej karana jest dowcipem w prasie satyrycznej. I jakże biedni są ci nasi goście z zagranicy, którzy w tej masie śmieci muszą znaleźć drogę do rozumienia naszego kraju i który muszą załatwiać w nim jakieś sprawy.

Twórczość ta nie podlega żadnej krytyce. Ludzie się przyzwyczajają, przyswajają te dziwolągi, biorą śmieci za perły i zaczyna się prawdziwa tragedia.

* * *

JĘZYK musi się rozwijać, wzbogacać. Ale nikt mi nie wytłumaczy, że zaśmiecanie języka jest wyrazem troski o jego rozwój.

Pytanie tylko, co powinniśmy robić i jak temu złowisku przeciwdziałać? Nie mam gotowej recepty. I, co gorsza, im dłużej zastanawiam się, tym bardziej jestem skłonny — o ironio losu — szukać skuteczniejszych rozwiązań w... podjęciu jakiejś „akcji", proklamowaniu kolejnego „szczytu"...

Kto ma lepsze propozycje?

Tomasz JERKO

NASZEJ KUCHNI

SĄDZĘ, że po okresie świąteczno-noworocznego obżarstwa mamy ochotę na coś lżejszego, bardziej strawnego. Proponuję zatem makarony.

SPAGHETTI Z BOKPOLEM

SKŁADNIKI: 25 dkg makaronu spaghetti, pełna łyżka masła, 10 dkg sera rokpolu, 3—4 łyżki świeżej, gęstej śmietany, 2 ząbki czosnku, sól, pieprz, sporo siekanej zieleniny (pietruszka, szczypiorek).

Makaron ugotować, odsączyć. Orzechy zemleć, masło utrzeć z żółtkami i cukrem wymieszanym z drobno pokrojoną wanilią.

Ubić pianę, połączyć ją z masą żółtkową, dodać ugotowany makaron, lekko wymieszać, posypać obficie bułką tartą, ułożyć na ogniotrwałym półmisku, wysmarowanym masłem, wyrównać powierzchnię i lekko zapiec. Podawać gorący z sosem wanilliowym.

MAKARON Z ORZECHAMI

SKŁADNIKI: pół paczki makaronu (krajanka), 2 łyżki masła, 4 jaja, 2 łyżki cukru, 15 dkg orzechów włoskich, 1/4 laski wanilii.

FLACZKI JARSKIE

SKŁADNIKI: 1/2 paczki makaronu (rurki), 1/2 kg warzyw — marchew, pietruszka, seler, pora, cebula, 4 jaja ugotowane na twardo, 2 jaja surowe, 1/2 szklanki śmietany, 1 łyżka posiekanej, zielonej pietruszki, sól pieprz, majeranek do smaku, 1 łyżka masła do wysmarowania formy, 1 łyżka bułki tartej.

Warzywa obrać, umyć, pokroić „w zapałki". Udusić na półmiękko z 1/2 łyżki masła z dodatkiem wody. Makaron ugotować, rondel płaski wysmarować masłem i obsypać tartą bułką. Uduszone warzywa wymieszać z makaronem, doprawić solą, pieprzem, majeranekiem, podzielić na dwie części. Na dnie rondla ułożyć warstwę makaronu, na niej obrane i pokrojone w plasterki jaja, posypać zieloną pietruszką i zalać śmietaną rozmieszaną z jajami. Wstawić do piekarnika i zapiec. Gdy na powierzchni utworzy się rumiana skórka potrawę wyjąć i podać gorącą na stół. Doskonałym dodatkiem jest zielona sałata lub surówka z kapusty.

RAYMOND CHANDLER

Tajemnica rodu Sternwoodów

Tytuł oryginału: THE BIG SLEEP
Tłumaczył: Mieczysław DERBIEN

203

— Nie próbowałem tutaj wyciągać pieniędzy — odezwał się. — Przyszedłem, aby porozmawiać o dwóch setkach. Cena jest ostateczna. Przyszedłem, gdyż myślałem, że pan albo się na to zgodzi, albo nie. To czysta robota; albo wziąć, albo odmówić. A tu zaczyna mnie pan straszyć policją. Niech się pan wstydzi, panie prywatny detektywie!

— No dobrze, otrzyma pan pieniądze za informację. Muszę ją jednak osobiście odebrać — zgodziłem się.

Wstał, skinął głową.

— Tak, to w porządku. Lepiej jednak jak się ściemni. Te śmierdzące historia, jeśli próbuje się wejść w drogę takim ludziom, jak Eddie Mars. Trzeba jednak żyć. Księgarnia nie daje wiele. Byłoby dobrze, gdyby pan przyszedł do mnie do mego biura, znajdującego się na Zachodnim Bulwarze pod numerem 428. Mam tam biuro jako agent ubezpieczeniowy. Przyniesie pan pieniądze, a ja zaprowadzę pana do Agnes.

— Czy nie może mi pan podać adresu Agnes? Znam ją przecież.

— Nie, obiecałem jej — powiedział po prostu. Zapiął płaszcz, włożył na głowę kapelusz i wyszedł. Usłyszałem jego kroki na korytarzu.

XXV.

O siódmej wieczorem deszcz przestał nareszcie padać. Ulice były mokre, a rynny przepełnione deszczową wodą. Santa Monika była dosłownie zalana. Woda stała wysoko na niektórych ulicach. Policjant regulujący ruch, dokonywał cudów, aby prawidłowo kierować strumieniem pojazdów.

204

Wszedłem do domu, którego adres podał mi mały człowieczek.

W windzie spał starzec, siedzący na starym fotelu. Miał szeroko otwarte usta. Nosił niebieski uniform. Widać było, że śpiąc, czeka na jakiegoś klienta. Przeszedłem na palcach obok niego. Ruszyłem do awaryjnych schodów. Były bardzo brudne.

Wdrapałem się na czwarte piętro. Ciężko dyszałem. Korytarz wyłożony był brudnym chodnikiem. Na drzwiach zauważyłem tabliczkę z napisem: L. D. Walgreen, ubezpieczenie. Pod tą tabliczką była druga, mniejsza, z napisem: wejście.

Nad oświetlonymi drzwiami otwarty był mały lufcik. Usłyszałem ostry, ptasi głosik Harry Jonesa:

— Canino?... Naturalnie. Widziałem pana już gdzieś, panie Canino. Z pewnością.

Zrobiło mi się zimno. Później usłyszałem inny głos. Rozległ się dźwięk, podobny do warkotu prądnicy. Naprawdę mogłem sobie tak właśnie pomyśleć. W głosie wyczułem pogróżkę.

Krzesło przesunęło się na linoleum, krok stały się głośniejsze. Lufcik zatrzasnął się nagle. Na szkle drzwi zobaczyłem jakiś cień, który szybko się rozpłynął.

Cofnąłem się do innych drzwi, które również miały tabliczkę jej samej firmy ubezpieczeniowej. Próbowałem je otworzyć. Bezskutecznie. Nie miały jednak mocnego zamka.

205

Udało mi się go otworzyć za pomocą celuloidowej wykałaczki. Wciągnąłem na dłonie rękawiczki. Wszedłem do ciemnego pomieszczenia, zamykając za sobą ostrożnie drzwi.

Widziałem przed sobą jaśniejące okno, z boku stało biurko. Na nim, zakryta pokrowcem, maszyna do pisania. Następnie zobaczyłem klamkę drzwi łączących ten pokój z innym pokojem. Otworzyłem je. Wszedłem do drugiego z trzech pokoi biurowych. Znów zaczął padać deszcz, którego krople głośno uderzały o szyby okienne. Przeszedłem pokój. W szparze kolejnych drzwi zobaczyłem światło. Doszedłem do tych drzwi. Przyłożyłem oko do wąskiej szpary. Niestety, nic nie widziałem.

Basowy głos ciągnął teraz uprzejmiej:

— Naturalnie, każdy może siedzieć w swoim wozie i śledzić, co robi inny. Ale pan odwiedził tego szpicla, był pan u niego! To był błąd! Eddie tego nie lubi. Szpicel powiedział Eddiemu, że jakiś facet w szarym samochodzie śledził go. Naturalnie Eddie chciałby wiedzieć po co, rozumie pan chyba!

Harry Jones zaśmiał się.

— A cóż go to może obchodzić?

— To pana nie powinno obchodzić.

— Przecież wie pan, po co ja poszedłem do tego szpicla. Powiedziałem już panu. Byłem w sprawie dziewczyny Joe Brody'ego. Ona musi zniknąć. Liczy na to, że szpicel da jej trochę pieniędzy. Ja nie mam pieniędzy.

Gruby głos spytał spokojnie:

— Pieniądze? Za co? Szpicle nie dają za darmo pieniędzy!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z myślą o zbliżających się emocjach

◆ Piłkarze już trenują
◆ W końcu stycznia — VIII turniej „Kuriera"

LIGOWI PIŁKARZE szczecińscy zakończyli już swe krótkie urlopy. Wczoraj wznowiono bowiem treningi.

NA stadionie Pogoni, gdzie odbyły się pierwsze zajęcia zespołu ekstraklasy, frekwencja wynosiła prawie 90 procent. Nie trenowali Ryszard But i Zenon Kasztelan, którzy z wiedzą klubu powrócą z wczasów dzisiaj. Na stadionie był także b. bramkarz Pogoni, Wojciech Frączczak, który powrócił z zagranicy. Dzisiaj portowcy będą trenować w terenie, jutro natomiast zajęcia odbywać się będą w sali przy ul. Narutowicza. W styczniu I-ligowcy przebywać będą w Szczecinie, 2 lutego udają się na zgrupowanie do Świnoujścia.

IŚCIE wiosenna pogoda sprawiła, że większość szczecińskich zespołów piłkarskich wznawia treningi. Zresztą duży wpływ na przyspieszenie rozpoczęcia zajęć ma tu także **turniej piłkarski organizowany przez Sekcję Piłki Nożnej WFS o puchar „Kuriera".** Impreza ta w tym roku rozegrana zostanie po raz ósmy. Start nastąpi 26 stycznia a finał 9 marca. Opracowano już regulamin, który w najbliższych dniach dotrze do klubów. Zasady są podobne jak w latach poprzednich, wprowadzono jednak zmiany. A więc w naszej imprezie nie mogą uczestniczyć zespoły juniorów, dla których organizowany jest osobny turniej zimowy. W VIII turnieju o puchar „Kuriera Szczecińskiego" mogą uczestniczyć zespoły występujące w rozgrywkach ligowych oraz klas: wojewódzkiej, międzypowiatowej i powiatowej — A. W grupach tych znajduje się blisko 80 zespołów. Pierwsza runda przeprowadzona zostanie parami (mecz i rewanż — 26 stycznia i 2 lutego). Zwycięzcy przechodzą do dalszych gier. Następnie rozgrywki prowadzone będą systemem pucharowym. Organizatorzy postanowili dobierać grupy terytorialnie, chodzi bowiem o wyeliminowanie dalekich kosztownych przejazdów. Dwie najlepsze drużyny wchodzą do puli finałowej. W odróżnieniu od poprzednich turniejów w tym roku zespoły te rozegrają mecz i rewanż na własnych boiskach.

Zgłoszenia przyjmuje do 15 stycznia Sekcja Piłki Nożnej WFS.

A OTO dotychczasowi zdobywcy pucharu „Kuriera":

1968 r. **Pogoń Ib** Szczecin
1969 r. **Światowid** Łobez
1970 r. **Czarni** Szczecin
1971 r. **Sokół** Pyrzyce
1972 r. **Orzeł** Trzcińsko-Zdrój
1973 r. **Grunwald** Choszczno
1974 r. **Błękitni** Stargard. (r)

Wytrzymałość — podstawą sukcesów

W TALLINNIE przebywał na zaproszenie radzieckiego Związku Pływackiego jeden z czołowych trenerów australijskich Forbes Carlile. Gość australijski wziął udział w konferencji metodycznej radzieckich trenerów. M. in. F. Carlile mówił o programie treningu młodych australijskich pływaków.

„System szkolenia najmłodszych pływaków w Australii zakłada podział na 15 grup wiekowych. M. in. dzieci w wieku przedszkolnym uczęszczają na zajęcia ze specjalnie opracowanym planem 3—4 razy w tygodniu. Młodzież szkolna natomiast przebywa na basenie codziennie z wyjątkiem niedziel.

Założeniem zajęć z najmłodszymi jest przede wszystkim wyrobienie wytrzymałości. Wtedy to — moim zdaniem — na bazie wytrzymałości można doskonalić inne walory pływaka — szybkość, technikę. Myślą przewodnią zajęć prowadzonych przeze mnie nie jest szkolenie mistrzów, ale stwarzanie u pływaka takich podstaw, które w przyszłości gwarantowałyby osiągnięcie najwyższej klasy. Późniejszy trening zawodnika, to już zazwyczaj „dawkowanie" porcji kilometrów. Najlepsi australijscy zawodnicy przepływają w ciągu roku 2200—3000 km. Tyle m. in. mają na swym koncie Jenny Turral i Stefan Holland — nasi najwięksi kandydaci do złotych medali na olimpiadzie w Montrealu".

Udany rewanż

W LUCERNIE hokejowa reprezentacja Polski rozegrała towarzyski mecz ze Slovanem Bratysława. Zwyciężyli Polacy 6:4 (3:1, 0:2, 3:1). Było to rewanżowe spotkanie za finał turnieju o puchar Spenglera, w którym Polacy pechowo, dopiero po rzutach karnych, przegrali ze Słowianem. Tym razem mecz stał na znacznie wyższym poziomie. Polacy od początku narzucili duże tempo, zdobywając wyraźną przewagę. Druga tercja — to chwilowy kryzys naszego zespołu, który podarwał się do ataków pod koniec meczu. Psychologiczną bramkę dla naszego zespołu zdobył w 47 min. Czorich, po czym jeszcze dwa gole przypieczętowały zasłużone zwycięstwo naszego zespołu.

Dziś w Bazylei, oba zespoły rozegrają jeszcze jedno spotkanie, po czym nasza drużyna uda się do RFN, gdzie w sobotę i niedzielę rozegra dwa międzypaństwowe mecze z reprezentacją RFN.

* * *

W KOLEJNYM meczu międzynarodowego turnieju hokejowego juniorów w Lahti, reprezentacja Finlandii pokonała Polskę 9:2 (3:1, 3:1, 3:0). W drugim meczu RFN wygrała ze Szwajcarią 7:6 (2:3, 3:2, 2:1).

TABELA

1. Finlandia	6 pkt.	19:8
2. Szwecja	5 pkt.	27:9
3. Polska	3 pkt.	10:15
4. RFN	2 pkt.	11:20
5. Szwajcaria	0 pkt.	15:30

* * *

NIEOFICJALNE mistrzostwa świata młodych hokeistów, rozgrywane w Kanadzie dobiegają końca. W tabeli prowadzi Kanada — 8 pkt. przed ZSRR — 6 pkt. i Szwecją — 4 pkt. W kolejnym meczu juniorzy Kanady pokonali drużynę Czechosłowacji 3:0 a Szwecja zwyciężyła Finlandię 5:3. Pojedynek Kanada — ZSRR zadecyduje o tytule mistrzowskim.

TU TOTO!

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 8 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 242 888 zł, 209 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 9 000 zł, 11 769 rozw. z 4 traf. — wygrane po 247 zł, 192 462 rozw. z 3 traf. — wygrane po 15 zł. (I losowanie).

4 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 418 778 zł, 145 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 11 500 zł, 8 553 rozw. z 4 traf. — wygrane po 293 zł, 171 438 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 14 zł (II losowanie).

TRADYCYJNY narciarski bieg sylwestrowy kobiet rozegrany w Zakopanem na dystansie 7,5 km wygrała Władysława Majerczyk — na zdjęciu.
(CAF — Sochor)

Pod wodzą Zygfryda Jaremy

Przełajowcy ścigają się w Szwajcarii

W ODBYWAJĄCYCH się w Szwajcarii „małych mistrzostwach świata" bierze udział 4-osobowa grupa Polaków. Wraz z trenerem Zygfrydem Jaremą przebywa tam trzech zawodników: Czesław Polewiak, Józef Pytowski i Mieczysław Cielecki.

CYKLO-CROSS jest w tym kraju niezwykle popularny. Corocznie startuje tam cała czołówka specjalistów w tej konkurencji. W tegorocznej serii 10 wyścigów spotykają się reprezentanci 11 krajów: Szwajcarii, CSRS, Francji Austrii, Włoch, W. Brytanii, USA, Kanady, RFN, Luksemburga i Polski. Ponadto w wyścigach uczestniczy 6-osobowa grupa zawodowców z brązowym medalistą MŚ Peterem Frischknechtem.

Międzynarodowa konfrontacja w Szwajcarii ma być dla polskich przełajowców ostatnią próbą przed tegorocznymi mistrzostwami świata, które odbędą się już 26 stycznia również w Szwajcarii.

W pierwszym wyścigu w Murten-Morat, który odbywał się w hali hippicznej triumfował Cervinek (CSRS), a Polewiak był IX.

W Cheyers najlepszym okazał się zawodowiec Frischknecht, a Polewiak (mimo pechowego startu) zajął V miejsce. Niestety, w trakcie tego wyścigu bolesny upadek miał Cielecki i jego start w kolejnych wyścigach jest raczej wykluczony. Zwycięstwem Frischknechta zakończył się również trzeci wyścig, a najlepszy z Polaków Polewiak wywalczył XIII miejsce. Również w czwartej imprezie najlepszym okazał się Frischknecht. Agencje nie podały miejsc Polaków.

Trudno oczywiście oceniać szanse naszych kolarzy po kilku pierwszych imprezach. Wydaje się jednak, że Polacy wychodzą obronną ręką z tej próby sił. Zwłaszcza, że trener Olejniczak polecił naszym reprezentantom by nie starali się zwyciężać za wszelką cenę. Szczyt formy przełajowcy mają osiągnąć dopiero za dwa tygodnie i całą gamę swych umiejętności pokazać podczas mistrzostw świata. (d)

Plebiscyt sportowy

Nagrody czekają na Czytelników

NASZYCH Czytelników, którzy wylosowali nagrody za udział w konkursie-plebiscycie na 10 najlepszych sportowców i trzech najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej w 1974 r., informujemy iż odbierać je można od poniedziałku 6 bm. w sekretariacie „Kuriera Szczecińskiego" pl. Hołdu Pruskiego 8, III piętro pok. 53.

Olimpijska ofensywa skoczków austriackich

CZOŁÓWKA skoczków narciarskich ma za sobą półmetek startów w Turnieju Czterech Skoczni. Dwa konkursy, w Oberstdorfie i Garmisch-Partenkirchen, przyniosły nie lada sensacje. Triumfowali w nich zawodnicy, którym wcześniej dawano niewiele szans.

Ton walce na skoczniach w RFN nadawali przede wszystkim Austriacy. W obu imprezach na podium stawali reprezentanci tego kraju Puerstl i Schnabl. W Ga-Pa zwycięzcy konkursu dzielnie sekundowali jego rodacy, którzy także byli dotychczas mniej znani na międzynarodowej arenie. Obserwatorzy turnieju stwierdzają, że wysoka forma skoczków austriackich jest wynikiem dobrego przygotowania przed turniejem, podczas gdy przedstawicielom innych reprezentacji niesprzyjająca pogoda uniemożliwiła wykonanie odpowiedniej ilości skoków. W ekipie Austrii jest wielu utalentowanych zawodników, o znacznych możliwościach. Fakt ten wydaje się jest zapowiedzią ofensywy olimpijskiej zawodników tego kraju — gospodarza najbliższej zimowej olimpiady.

Konkurs noworoczny potwierdził jednak, że do formy powraca ekipa skoczków NRD. Z zawodników tego kraju największe dotychczas wyra żenie pozostawił Rainer Schmidt. Wyraźnie poprawia swą dyspozycję dwukrotny mistrz świata Hans — Georg Aschenbach, który w łącznej klasyfikacji po konkursie w Ga-Pa awansował z 20 na 8 pozycję.

Zaskoczyła swą dobrą postawą w turnieju młoda ekipa radziecka. W tym wyrównanym zespole najlepsze rezultaty dotychczas osiąga Kalinin. W pozostałych zespołach umiejętności poszczególnych zawodników są zróżnicowane. Norweg Saetre, Fin Yliantila, a także Stanisław Bobak uzupełniają skład czołówki. XXIII edycji Turnieju Czterech Skoczni.

Obserwatorzy Konkursów w Oberstdorfie Ga-Pa oceniają dotychczasowy start naszych reprezentantów w turnieju dość surowo. Austriacka agencja APA pisze, iż w naszej ekipie jedynie Bobak nie zawiódł oczekiwań. Pozostali, a szczególnie Fortuna oraz Krzysztofiak, skaczą poniżej swoich możliwości.

Dziś dojdzie do kolejnej próby w turnieju. Tym razem areną zmagań będzie obiekt w Innsbrucku. Dzisiejsze zawody zapowiadają się więc niezwykle emocjonująco. Będzie to bowiem pierwsza próba zmodernizowanego obiektu na górze Isel — terenu konkursu skoków najbliższej olimpiady.

* * *

Wczoraj na olimpijskiej skoczni w Innsbrucku odbył się oficjalny trening. Wśród zawodników, którzy uzyskali największe odległości znalazł się reprezentant Polski — Stanisław Bobak. Uzyskał on w trzech kolejnych skokach (różne długości rozbiegu) 92, 99 i 98 m, przy czym ten ostatni skok był z podpórką.

Najdłuższy skok dnia oddał Schnabl (Austria), który w drugim skoku osiągnął 101 m. Na odległość 100 m skoczył w drugiej próbie jego rodak Bachler. Prowadzący po dwóch konkursach Puerstl (Austria) miał skoki długości 89,5, 96,5 i 97 m.

JERZY STECKIW W HUTNIKU

JERZY STECKIW były trener krakowskiej „Wisły", rozpoczął pracę w krakowskim „Hutniku". Pi karze „Hutnika" występują w lidze okręgowej, zaliczani są do czołówki okręgu krakowskiego i mają poważne szanse uzyskania awansu do II ligi.

Turnieje drużyn spartakiadowych o „Puchar Miast"

OD DZIŚ do niedzieli rozgrywane będą w hali przy ul. Narutowicza półfinałowe turnieje piłki ręcznej o „Puchar Miast" juniorek i juniorów. W akcji zobaczymy spartakiadowe reprezentacje Koszalina, Poznania, Zielonej Góry i Szczecina. Dzisiejsze pojedynki rozpoczynają się o godz. 17. W pierwszym meczu reprezentacja Szczecina walczyć będzie z drużyną Poznania. W drugim pojedynku dziewcząt Zielona Góra zmierzy się o godz. 18 z Koszalinem. Po tych spotkaniach odbędą się dwa mecze juniorów: Szczecin — Zielona Góra i Koszalin — Poznań. W sobotę zawody będą kontynuowane od godz. 16.30, a w niedzielę od godz. 10. (jg)

POKRÓTCE

GDZIE ODBĘDZIE SIĘ MECZ O SZACHOWE MISTRZOSTWO ŚWIATA?

PRZEDSTAWICIEL Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) oświadczył w Amsterdamie, że trzy miasta: Meksyk, Mediolan i Manila zgłosiły swe kandydatury do organizacji finałowego meczu o tytuł szachowego mistrza świata między obrońcą tytułu — Bobby Fischerem (USA) oraz challengerem — Anatolem Karpowem (ZSRR).

Zgodnie z regulaminem finału mistrzostw świata, dwaj zainteresowani szachiści muszą porozumieć się w sprawie miejsca finałowego meczu do 3 lutego br. Ostateczna decyzja FIDE ogłoszona będzie 17 lutego br.

ZWYCIĘSTWO HINTERSEERA

W AUSTRIACKIEJ miejscowości Lanegnwang rozegrany został slalom specjalny, objęty punktacją FIS. Zwyciężył Austriak Hinterseer, który w obu przejazdach miał najlepsze czasy. Wyprzedził on swych rodaków Hausera i Heideggera — o 0,82. Jeden z faworytów zawodów Szwed Stenmark nie stanął na starcie.

REWELACYJNA SZACHISTKA Z TBILISI

13-LETNIA uczennica z Tbilisi Maja Czburdanidze zdobyła kolejne cenne trofeum szachowe. Ta rewelacyjna, utalentowana szachistka jest już posiadaczką tytułu międzynarodowej mistrzyni w szachach. Ostatnio Czburdanidze jeszcze raz zademonstrowała swą wysoką klasę. Wygrała silnie obsadzony turniej o tytuł mistrza tbiliskiego pałacu szachowego w konkurencji... mężczyzn. W turnieju uczestniczyło dwóch mistrzów międzynarodowych i siedmiu kandydatów. Młodziutka szachistka zgromadziła 10,5 pkt. na 12 możliwych i pokonała obydwu mistrzów.

ZIELONA LIGA PIŁKARSKA

W TYM ROKU ruszą pełną parą nowe rozgrywki w najpopularniejszej dyscyplinie — piłce nożnej. Będzie to chyba najbardziej masowa impreza. Mowa o tzw. „zielonej lidze" czyli cyklicznych rozgrywkach piłkarskich dla szkół wiejskich w każdej gminie. Toczyć się będą tylko na szczeblu gminnym, a zwycięzcą zostaje ten zespół szkolny, który zgromadzi najwięcej punktów.

PIĄTEK, 3 STYCZNIA

DZIŚ:
Danuty, Genowefy
JUTRO:
Tytusa, Eugeniusza

POGODA

ZACHMURZENIE duże, temp. do 7 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1029,3 milibara (772,1 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Bal u Salomona" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Grzech" g. 19.30; ZAMEK — koncert organowy g. 19.30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Szaleństwo miłości" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — norw. l. 18 (piątek i sobota): w sobotę g. 22.45 „Isadora" ang. l. 15; KOSMOS (tel. 355-02) „Nie ma róży bez ognia" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol. l. 15 (piątek i sobota); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Na białym koniu" g. 13.30, 16, 18, 20 — węg. l. 15; sobota: „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18, 20 — fr. l. 15; BAŁTYK (tel. 733-35) „Pięć łatwych utworów" g. 15.30, 18, 20.30 — USA — l. 15; sobota: „Dni miłości" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — meksyk. l. 15; POLONIA (tel. 218-34) „Osobliwa miłość" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — wł. l. 15; sobota: „Rajdowa sympatia" g. 10, 15.30, 18 — CSRS — l. 15; „12 krzeseł" g. 13; „Umrzeć z miłości" g. 20.15 — fr. l. 18; PIONIER (tel. 475-02) „Sutjeska" g. 15.30; „Żona dla Australijczyka" g. 18, 20 — pol. panoram.; „Zabójcy" g. 22 — USA — l. 18; sobota: „Bajka o lisim ogonie" g. 9.30; „Sutjeska" g. 10.30, 13, 15.30 — jug. panoram. „Żona dla Australijczyka" g. 18, 20 — panoram.; „Skradzione pocałunki" g. 22 — fr. l. 18; DŁK (Pomorzany) „Porozmawiajmy o kobietach" g. 17, 19.15 — USA — panoram. l. 18; ZAMEK — „Nieszczęścia Alfreda" g. 18 — fr.; PROMIEŃ — „Porwanie" g. 16, 18.10, 20.20 — fr.-wł. l. 15; MARS — „Opowieść w czerwieni" g. 17, 19.30 — pol. l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Aferzysta" g. 17.30, 19.30 — radz. panoram. l. 15; MEWA (Żelechowo) „Taśmy prawdy" g. 18 — USA — l. 15; HUTNIK (Stołczyn) „Dzikie dziecko" g. 17, 19 — fr. l. 15; BAJKA (Police) „Nie będę się kochać" g. 17, 19 — pol. l. 15; SYRENKA (Jasienica) „Zbrodnia w klubie tenisowym" g. 17, 19 — panoram. l. 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Front wyzwolenia" g. 16.30 — pol.; Sybiraczka" g. 18 — radz. panoram.; STOKROTKA (Śmierdnica) „Podróże z Jakubem" g. 19 — węg. l. 15; TĘCZA — Iwan Wasiljewicz zmienia zawód" g. 18, 20 — radz.; DAR (Stargard) „Nona" g. 18, 20 — bułg. l. 15; INA (Stargard) „Konformista" wł.-fr. l. 18; MEGAWAT (Dolna Odra) „Poczekam, aż zabijesz" g. 19.30 — CSRS — l. 15; WISŁA (Goleniów) „Wdowa Couderc" fr. l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Pułapka na generała" jug. l. 15.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie: Malarstwo polskie, władztwo książąt pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Gobeliny Lubomiry Skulskiej; Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim: Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim: Wystawa przyrodnicza: ptaki g. 9—15; 13 MUZ. — pl. Żołnierza 2 — malarstwo i rysunek Andrzeja Skotarczaka (Poznań); malarstwo Jana Bociągi; TEATR POLSKI — Scenografia teatralna i filmowa Lidii i Jerzego Skarżyńskich.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 10—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19 do 7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8.

APTEKI

NR 47 — al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 52 — Krzywoustego 7a — tel. 366-73; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24; NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie.

INFORMACJE

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g. 9—20.

PUNKT INFORMACJI PZM — tel. 347-16, 918

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.55 NURT. 15.30 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 „Pora na Telesfora". 17.15 Turystyka i wypoczynek. 17.40 Przewodnik młodego turysty. 18 Poradnia młodych. 18.20 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.40 Fakty, opinie, hipotezy — jak podpatrywać. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Widowisko poetyckie „Guillaume Apollinaire". 21.15 Panorama (kol.). 21.55 Sport. 22.10 Japoński program rozrywkowy „Dziewczęta z Osaki" (kol.). 22.55 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17 Lekcja j. niemieckiego. 17.25 „Wśród starych książek i exlibrisów". 17.55 Z serii „Świat, który nie może zaginąć" (kol.). 18.20 Klasyczne duety — radziecki program baletowy. 19.05 Przejazdem w Rotterdamie. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Ścieżka życia. 20.35 NURT. 21.05 „24 godziny" (kol.). 21.15 „Czekamy na ciebie" — film radz. 22.45 Lekcja j. rosyjskiego.

SOBOTA

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 10 Film radz. „Czekamy na ciebie". 13 i 13.35 TV Technikum Rolnicze. 14.40 Red. szkolna zapowiada. 14.50 Film. 15.15—24.00 „Studio 2" — w tym o g. 19.20 Dobranoc (kol.). i g. 19.30 Monitor (kol.).

PROGRAM II

16.35 Spotkanie ze sztuką (kol.). 17.20 Program TV CSRS „Kiedy umilkną brawa". 17.55 „Szkolny autobus". 18.25 Z kamerą przez świat" (kol.). 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Monitor (kol.). 20.20 Operetka St. Moniuszki „Loterya". 21.35 Film USA „Kiedy wilk się zaśmieje" — western. 22.15 Dziennik TV (kol.). 22.35 Sport.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15 Program rozrywkowy. 16 Wietnamski film dokumentalny. 16.35 Filmy rysunkowe. 17 Mozaika muzyczna. 17.25 Wiadomości. 17.30 Widowisko dla dzieci. 18 Gimnastyka. 18.10 Pedagodzy — pedagogom. 18.35 Filmy amatorskie. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Groteska „Przygody z Ridolino". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV „Fort nad rzeką Bobrzą". 21.25 Magazyn kulturalny. 22.15 Kronika. 22.30 Film fr. „Paulina 1880". 0.15 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 Lekcja j. rosyjskiego. 8.30 Gimnastyka. 8.40 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 „Czarny wilk" — film CSRS. 11.30 Magazyn kulturalny. 12.15 Wiadomości. 12.20 Sport. 13.05 Program z Rostocku. 14 „Historia Zamku Królewskiego w Warszawie". 14.30 Filmy rysunkowe. 14.55 Wiadomości. 15 Widowisko dla dzieci. 16.50 „Gdzie leży Oranienburg". 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.30 Kronika. 21.45 Film krym. „Jedna cyfra". 23.20 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 22, 23.
15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka F. Mendelssohna. 16.10 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 17 Radiokurier. 17.20 Piosenki z uśmiechem. 17.35 Walce Fr. Lehara. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non-stop. 19.15 Gwiazdy europejskich estrad. 19.45 Kupić nie kupić. 20 Felieton literacki. 20.15 Muzyczny kalejdoskop. 21 Biuro Listów odpowiada. 21.10 Zapomniane przeboje. 21.35 Koncert bez biletu. 22.15 Elementy hinduskie w muzyce rozrywkowej i jazzowej. 22.35 Od ragtime'u do rock and rolla. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Spotkanie z jazzem. 0.07—5 Program nocny ze Szczecina.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.40, 23.30;
SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

14.35 Polska muzyka operowa. 15 Program dla młodzieży. 15.40 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 16 Studium wiedzy polityczno-społecznej. 16.15—17.25 Szczecin UKF. 16.25 „Ślady na brzegu morza". 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Przy muzyce o muzyce. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy. 19 Utwory A. Webera. 19.15 Lekcja j. angielskiego. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.25 Dyskusja literacka. 20.44 D.c. koncertu. 22.09 Sport. 22.16 Magazyn studencki. 23.15 Sonety Petrarki z muzyką Fr. Liszta. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Śpiewa chór kameralny „Cantores Minores „Bratislavienses".

PROGRAM III

15.10 Przedstawiamy zespół Sparka. 15.30 Peruwiańskie prezentacje Polaków. 15.50 Pocztówka dźwiękowa z Kuby. 16.05 Albert Nicholas w Pradze. 16.30 „Odcień ciszy". 16.45 „Nasz rok 75". 17.05 „622 upadki Bunga". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Portret twórcy. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Tylko po hiszpańsku. 19 „Ziemia obiecana". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Wśród uszatych pancernych. 20.25 Blues wczoraj i dziś. 20.50 Ilustrowany magazyn autorów. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 23 Chwila poezji. 23.05 Koncert tylko dla melomanów.

NAUKA

UDZIELAM korepetycji matematyka, fizyka — tel. 465-41. 20087-G

PRACA

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 1,5-rocznego dziecka. Wiadomość Ofiar Oświecimia 36/9 lub tel. 204-03. 19965-G

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ M-3 własnościowe lub mały domek. Szczecin, ul. Czeslawa 7 48. 20075-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kocioł miedziany do grzania wody 100 l, na gaz. Tel. 739-07. 20074-G

LOKALE

DWIE panienki poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20068.

PILNIE poszukuję samodzielnego pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20070.

MIESZKANIE M-2 w nowym budownictwie kunię lub zamienię za samochód Wartburg 353. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20084.

BYDGOSZCZ — centrum, spółdzielcze M-3, zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 19968.

MIESZKANIE, 3 pokoje, słoneczne I piętro, dobra lokalizacja Pogodno — sprzedam lub zamienię na M-1 Warszawa. Oferty z cenę. Biuro Ogłoszeń Szczecin 19975.

DWA pokoje ze wspólną kuchnią, I piętro, centrum, zamienię na równorzędne samodzielne. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 19977.

M-5 spółdzielcze, 4 pokoje, czwarte piętro, zamienie na dwa oddzielne mieszkania: M-3, drugie może być stare budownictwo. K. Królewicza 17/15 po godz. 17. 19985-G

SAMOTNA pani z 2-letnim synkiem poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres pół roku, może być nieumeblowany. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20012.

M-2 koło Katowic oraz M-3 Szczecin, centrum, zamienie na większe lub pół domu w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20013.

3-POKOJOWE mieszkanie, komfortowe, telefon w śródmieściu, zamienie na 2 mieszkania jedno- i dwupokojowe. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20018.

M-3 śródmieście odnajme na 6 miesięcy, członkowi spółdzielni mieszkaniowej. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20021.

DWA mieszkania M-2 z telefonem, zamienię na mieszkanie M-3 najchętniej na Pomorzanach. Biuro Ogłoszeń Szczecin 20043.

BARLINEK — kwaterunkowe mieszkanie, 3 pokoje, kuchnia z wygodami, c.o., garaż, telefon, zamienię na mniejsze w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Wiadomość: Szczecin, tel. 285-37, do 15, Barlinek, tel. 594, po 15. 20041-G

RADOM — M-2, nowe budownictwo zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20049.

POKÓJ do wynajęcia. Wierzbowa 125. 20052-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem zaopiekuje się starsza osoba w zamian za mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20056.

OFICER PMH z żoną studentką medycyny (bezdzietni) poszukuje samodzielnego mieszkania względnie pokoju z wygodami przy kulturalnej starszej rodzinie, tel. 204-59. 20058-G

ZGUBY

28 GRUDNIA zgubiono damski zegarek z bransoletką. Prosi się uczciwego znalazce o zwrot zguby za wynagrodzeniem tel. 715-77. 20277-G

27 GRUDNIA zgubiono złoty kolczyk na trasie od pl. Lenina do al. M. Buczka. Uczciwego znalazce prosze o zwrot zguby za wysokim wynagrodzeniem. Ul. Słowackiego 13/11. 20248-G

22 GRUDNIA przy al. Piastów zginął pies koloru płowego, podobny do owcza — nieco mniejszy. Uczciwego znalazce prosimy o wiadomość telefoniczna na nr 748-84. Zwrot za wynagrodzeniem. 20222-G

ZGINĘŁA suczka rasy pekińczyk biała w czarne laty. Pies jest w trakcie leczenia. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Ul. Ofiar Oświęcimia 34/13. 20210-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Adam Brzek. 20080-G

31 GRUDNIA 74 r. zgubiono większą ilość pieniędzy na pętli autobusowej w Podjuchach. Uczciwego znalazce prosze o zwrot zguby za wynagrodzeniem. Krystyna Jaździewska, Wielgowo, Bałtycka 22a.

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Szczecinie zatrudni w celu przyuczenia do zawodu kierowcy i uzyskania prawa jazdy kat. „Dm" uprawniającego do prowadzenia autobusów mężczyzn w wieku od lat 24—40. Wymagane jest wykształcenie minimum podstawowe, uregulowany stosunek do służby wojskowej, pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych oraz niekaralność. Dla osób samotnych spoza Szczecina posiadamy kwatery prywatne. Bliższych informacji udziela Ośrodek Szkoleniowy Szczecin, ul. K. Kolumba 86, pok. 15, tel. 426-11 wewn. 10.

5468-K

WZS „OŚWIATA" W SZCZECINIE, ul. Podgórna 63 tel. 379-29

organizuje kursy:

Niedzielny — na tytuł mistrza i czeladnika:
— murarz, malarz, tynkarz, zbrojarz, betoniarz, hydraulik, ślusarz, tokarz, frezer, spawacz, elektromonter, elektromechanik, mechanik samochodowy, mechanik silników spalinowych, kucharz, piekarz, kelner, cukiernik, stolarz, cieśla, tapicer, krawiec, radiomechanik, fotograf, fryzjer, palacz kotłowy c.o.

Przyuczające do zawodu:
— spawanie elektryczne i gazowe, palaczy c.o.

Dla potrzeb własnych:
— kroju i szycia, dziewiarstwa maszynowego, brydża, kosmetyki i masażu.

Dla zakładów pracy:
— BHP I i II stopnia oraz wymienione wyżej.

5372-K

ZARZĄD WOJEWÓDZKI TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ W SZCZECINIE

ogłasza zapisy

kandydatów na kursy języków:

— ROSYJSKIEGO,
— ANGIELSKIEGO,
— FRANCUSKIEGO,
— NIEMIECKIEGO,
— SZWEDZKIEGO,
— HISZPAŃSKIEKO,
— ESPERANTO
I INNYCH.

Wykłady odbywać się będą w Szkole Podstawowej nr 61 przy ulicy 3 Maja oraz w szkole nr 63 przy ulicy Grodzkiej.

Kursy języków przygotowują słuchaczy do egzaminu państwowego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Zarząd Wojewódzki TWP w Szczecinie, ul. Obrońców Stalingradu 11, II piętro, codziennie od godz. 8—16, nr telefonu — 444-58.

Zajęcia rozpoczną się w miesiącu styczniu 1975 r. i odbywać się będą 2 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych.

5623-K

30 grudnia 1974 r. zmarł nasz Kolega

Mieczysław Placek

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego

składają:

Zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy ze Szczecińskiej Spółdzielni Pracy Transportowo-Przeładunkowej w Szczecinie.

Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej inż. DĄBROWSKIEJ
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają:

Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej

Koledze ZYGMUNTOWI KOWALEWSKIEMU
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci ŻONY

składają:

Koleżanki i Koledzy z OUTM Szczecin

Z powodu śmierci pracownicy STANISŁAWY SCHNEE

wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej

składają:

Koleżanki i Koledzy ze Spółdzielni Inwalidów „Elektromet" w Szczecinie.

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 6, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red naczelnego 457-41; sekretariat redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne H-5

W poszukiwaniu straconego czasu

Niech mówią fachowcy!

CZAS MARNOTRAWIONY WSZĘDZIE, każdego dnia, odczuwamy wszyscy jako niepowetowaną utratę bezpowrotnie przemijających godzin naszego życia. Wiele jest tego przyczyn.

NIEKTÓRYCH — z powodów obiektywnych — usunąć się nie da. Ale głównymi z nich są: **zła organizacja pracy, indolencja osób zarządzających przedsiębiorstwami i instytucjami oraz wieloletnie nawyki bezładu i niekompetencji a także odwrócenie pojęć o tym kto komu powinien służyć.**

Dlatego też uważam, że obecnie prowadzona przez „Kurier" akcja „W poszukiwaniu straconego czasu" jest równie — jak wiele innych inicjatyw redakcji — potrzebna i pożyteczna. W jej efekcie wiele można poprawić w naszym życiu. A co ważniejsze większość wyników osiągnąć można bez nakładów materialnych, samymi środkami organizacyjnymi i odpowiednim oddziaływaniem na ludzi.

Głównymi bolączkami Szczecina są — moim zdaniem — **kiepska komunikacja, takiż handel oraz kolejki w przychodniach i urzędach.** Tak to widzi wielu Czytelników „Kuriera" a ja uważam że mają rację.

PODSTAWOWYM grzechem MPK jest nieregularne kursowanie tramwajów i autobusów. W przeważającej części przypadków spowodowane jest to niesumiennością samych pracowników, dla których rozkład jazdy jest wskazówką a nie obowiązkiem. Nawet laik może to zauważyć na przystankach końcowych np. na Głębokiem, drodze do Pilichowa itp. Wielu kierowców przeciąga tu postoje do nieskończoności.

DRUGIM powodem bałaganu, jaki często wynika na trasie, jest nieelastyczność i nieoperatywność służb dyspozytorskich. Najlepszym tego przykładem mogą być różnego rodzaju „zatory" jakie powstają w wielu punktach miasta. Obserwujemy potem na przystankach całe „stada" „trójek" czy „czwórek" daremnie oczekując „dwójki" na trasie której zdarzyło się jakieś zakłócenie. Najgorsze jest to, że nikt nie potrafi udzielić informacji o przyczynie, nikt nie myśli też, by rozładować tłok kierując jeden czy drugi tramwaj na inną trasę.

W HANDLU też traci się wiele czasu na poszukiwania właściwego towaru. Kiedy jesienią chciałem kupić „bosmankę" musiałem codziennie obchodzić kilkanaście sklepów i to w ciągu kilku tygodni. Gdy szuka się wybranego sprzętu radiotechnicznego trzeba na to poświęcić szereg dni. Podobnie jest z meblami. Czy nie można by wobec tego — do czasu gdy powiększymy znacznie sieć handlową — wyspecjalizować poszczególnych sklepów w jednym lub kilku zbliżonych asortymentach? I tak np. — by pozostać przy przykładzie owej bosmanki — czy nie lepiej byłoby sprzedawać okrycia męskie, kurtki i płaszcze w jednym, a nie w kilkunastu sklepach? Czy nie należałoby jednego salonu ZURiT-u przeznaczyć do sprzedaży adapterów, drugiego — radioaparatów, trzeciego — telewizorów itp.?

NIEŚMIAŁE próby tego rodzaju postępowania czyni się już w Szczecinie. Mamy sklepy futrzarskie, koszulowe itp., ale w większości sprzedawaną jest cała gama różnych towarów. Ponadto wart to przypomnieć tu o braku sprzedawców. Nader często widzimy sklepy i kioski zamknięte „z powodu choroby personelu" itp. Czy nie można by wobec tego, na szerszą niż dotąd skalę stosować automatów do sprzedaży np. gazet i papierosów? Za granicą są one w powszechnym użyciu.

PODOBNYCH przykładów i propozycji zaradzenia złu, można przytoczyć znacznie więcej. Sądzę jednak, że to nie Czytelnicy „Kuriera" lub dziennikarze powinni znajdować rozwiązania dokuczliwych problemów. Są przecież odpowiedni ludzie na stanowiskach, którzy pobierają pensję za to, by szukać nowych rozwiązań organizacyjnych, by usprawniać pracę, czynić zakupy łatwiejszymi itp. **Sądzę, że czas już by w Waszej ankiecie zabrali głos także i ludzie odpowiedzialni za marnotrawienie naszego czasu!**

Z. P.
(nazwisko i adres znane redakcji)

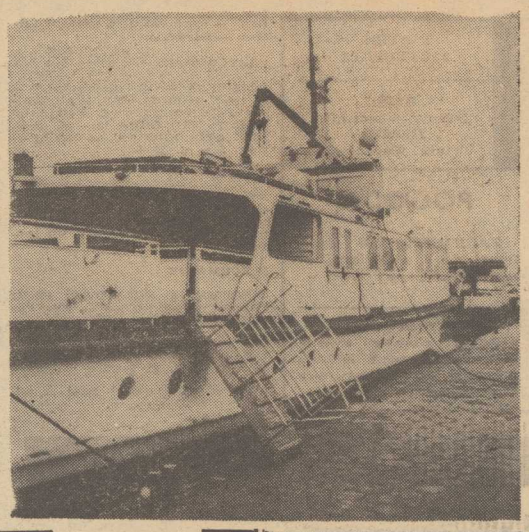

CHOĆ fala powodziowa powoli ustępuje, taki oto widok mogliśmy zaobserwować jeszcze wczoraj. Poziom wody w Odrze sprawił bowiem, że wejście na statki białej floty było nieco skomplikowane. Trap zamienił się w... drabinę.

Fot.: Zb. Jodkowski

„Puchatek" bez puchatków

„MIKOŁAJ", starszy pan z siwą brodą i workiem prezentów, a potem noworoczny „Gwiazdor" dokonali wielkiego spustoszenia w sklepach z zabawkami. Półki, które niedawno uginały się pod ciężarem samochodów, klocków i lal dzisiaj prawie świecą pustkami. Nie ma nawet popularnych misiów.

W „Puchatku" przy al. Niepodległości, gdzie kilka dni temu nie można było docisnąć się do lady, zastaliśmy tylko trzech klientów. Przy takim wyborze zabawek — nic dziwnego.

(bos)

Sklep przy ul. Odzieżowej już czynny

OSTATNIEGO dnia ubiegłego roku o godz. 12 otwarto, po modernizacji, sklep pasmanteryjno - dziewiarski przy ulicy Odzieżowej. Najważniejszą innowacją jest zastosowanie w dziale pasmanteryjno - galanteryjnym samoobsługowego systemu sprzedaży. Klienci mogą więc sami przebierać w stertach skarpetek, włóczek, ekleróów itp.

(zdan)

Niebawem w Szczecinie

Koncerty Niemena

TEATR ROZRYWKI Discorama organizuje w dniach 9 i 10 stycznia br. **cztery koncerty Czesława Niemena,** które odbędą się tym razem w sali **kina Colosseum.** Niemen przyjeżdża z widowiskiem-misterium, na które złożą się m. in. jego własne kompozycje z amerykańskiej płyty „Mourner's Rhapsody" oraz do wierszy Zbigniewa Herberta (m. in. „Pan Cogito"!).

Przedsprzedaż biletów — kasa Estrady (al. Wojska Polskiego 64) codziennie w godz. 9—13 oraz 16—20.

Notatnik szczeciński

▲ OTWARCIE wystawy malarstwa Jana Bociągi ze Szczecina nastąpi dziś, 3 bm. o godz. 18 w Klubie „13 Muz". Wystawa trwać będzie do 3 lutego br.

▲ ZA pozdrowienia i życzenia noworoczne nadesłane do naszej redakcji przez grupę nauczycieli języka rosyjskiego z województwa szczecińskiego, przebywającą w ZSRR na rocznych studiach, zespół „Bałbinki" z Pałacu Młodzieży z V Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Zaangażowanych oraz studentów WSM — uczestników obozu w Zwardoniu, którzy również zaprosili nas w odwiedziny — serdecznie dziękujemy.

Straty — kilkanaście mln zł

W wielu miejscach odwołano już alarm powodziowy

DZIŚ również możemy przekazać naszym Czytelnikom pomyślną wiadomość o sytuacji powodziowej w mieście i województwie. Wezbrane wody powoli, lecz systematycznie spływają w dół rzek, nie powodując już większego zagrożenia.

— Dzisiaj była pierwsza, naprawdę spokojna noc — powiedział nam rano dyżurny w Wojewódzkim Komitecie Przeciwpowodziowym Konrad Duklas. **— Myślę, że tak będzie nadal. Sytuacja jest bowiem korzystna dzięki utrzymującemu się prądowi wyjściowemu w Zalewie Szczecińskim.**

W samym Szczecinie poziom wody w Odrze opadł już 10 cm poniżej stanu alarmowego (wczoraj — 1 cm). Podobnie jest w Trzebieży i Świnoujściu. Woda obniża się także w Gryfinie (z 32 cm do 24 cm powyżej stanu alarmowego) i Widuchowej. Jedynie w samym Goleniowie poziom wody podniósł się o 16 cm. W tej chwili alarmy powodziowe obowiązują w powiatach: gryfińskim, goleniowskim i gryfickim. W pozostałych rejonach naszego województwa — zostały już odwołane.

Jak informowaliśmy wczoraj, przystąpiono do obliczania strat spowodowanych powodzią. Woda zalała około 3 tys. ha użytków rolnych, spowodowała kilkanaście wyrw w wałach ochronnych, rozmyła też wały na długości kilkuset metrów. Orientacyjnie straty wynoszą 10—15 mln zł.

(jas)

Niebezpieczna atrakcja

NIEZWYKŁĄ okazję oglądania wysokiego stanu wody na Odrze mają mieszkańcy Szczecina. Wezbrana fala sięga prawie swym poziomem nabrzeża Wałów Chrobrego. Nic więc dziwnego, że ten tak chętnie odwiedzany zakątek miasta stał się wczoraj celem spacerów całych rodzin.

Dla wielu dzieci szczególną atrakcją była możliwość dotknięcia ręką wody, co było zazwyczaj nieosiągalne. Obawy budzi jednak fakt, że wielu naszych „miłusińskich" przychodzi nad wezbraną rzekę bez opieki rodziców. Igraszki z Odrą mogą się więc zakończyć nieszczęśliwie.

(bos)

Gastronomia po przeglądzie zatrudnienia

Ręce do wykorzystania

PRZEPROWADZANE niedawno przeglądy zatrudnienia ujawniły spore rezerwy także... w szczecińskiej gastronomii. Okazało się, iż w okresie kiedy każda para rąk liczy się na wagę złota, w skali przedsiębiorstwa aż 150 pracowników nie jest należycie wykorzystanych. Poczynania dyrekcji WPG zmierzają więc w tej chwili do wyeliminowania tego negatywnego zjawiska.

Okazało się, że niektóre zakłady gastronomiczne czynne są w godzinach, w których konsumenci nie przychodzą. Przykładem może być restauracja „Bosmańska" otwarta od rana, chociaż goście odwiedzają ją dopiero w porze obiadowej. Część personelu przesiaduje zatem w lokalu zupełnie bezproduktywnie. Jednym ze sposobów likwidacji rezerw będzie więc dostosowanie godzin pracy zakładów gastronomicznych do rzeczywistych potrzeb.

Ustalono, iż w zbyt małym stopniu wykorzystuje się w gastronomii półfabrykaty lub gotowe już dania produkowane przez krajowy przemysł spożywczy. Gotuje się od podstaw np. fasolkę po bretońsku, flaki itp., chociaż potrawy te lokale mogą otrzymać już gotowe, wymagające tylko podgrzania. W barach i zakładach niższych kategorii częściej zatem sięgać się będzie po gotowe już potrawy. Pozwoli to na ograniczenie zatrudnienia w tego typu punktach i skierowanie części pracowników do innego lokalu, w którym będą oni bardziej racjonalnie wykorzystani.

Na szerszą skalę stosować można w gastronomii samoobsługę. WPG wprowadzać będzie ten system do lokali niższych kategorii, od trzeciej w dół. Pozwoli to na „wygospodarowanie" sporej liczby kelnerów.

Co na tym wszystkim zyska konsument? Ogólnie rzec by można było: to, że będzie lepiej obsługiwany. Ponadto pracownicy nie wywiązujący się należycie ze swych obowiązków zastępowani będą przez innych, chcących rzetelnie pracować. Do tej pory nie zawsze było to możliwe, bo stawano przed pytaniem pozostającym często bez odpowiedzi: kogo w zamian?

(zdan)

Nie marnujmy ani kromki!

„Kotwica" przystępuje do zbiórki

DOTYCHCZAS stała zbiórka czerstwego pieczywa prowadzona była głównie w blokach tzw. budownictwa komunalnego, jeśli zaś chodzi o osiedla spółdzielcze — tylko na Pomorzanach (gdzie zajmują się tym roznosiciele mleka). Ostatnio jednak i spółdzielnie mieszkaniowe zaczęły interesować się tym problemem, a pierwszą z nich jest **Spółdzielnia „Kotwica".** Zbiórkę zorganizowano już w 7 wieżowcach przy ul. Malczewskiego i Matejki oraz w wieżowcu przy al. Wyzwolenia. W pięciu innych wieżowcach przy tej samej ulicy stała zbiórka suchego chleba rozpoczęta zostanie w najbliższych dniach.

(mw)

Sylwestrowe okruchy

PO zabawie sylwestrowej pozostały już tylko wspomnienia. A zatem wspomnijmy, że nie tylko szczecinianie bawili się wesoło w lokalach WPG. Wspólnie z nimi tę noc spędzali goście z zagranicy.

Wielu z nich zjechało do Szczecina w ostatnich dniach grudnia: przede wszystkim Szwedzi, Duńczycy, Holendrzy, Austriacy, no i oczywiście sąsiedzi zza Odry. Mieszkali, a niektórzy mieszkają nadal w „Continentalu", „Arkonie", „Gryfie" i „Piaście", zajmując prawie wszystkie miejsca.

W okresie sylwestrowo-noworocznym doszło nawet do niecodziennego spotkania. Otóż do Szczecina przyjechała para gości z Węgier, by spotkać się z ojcem mieszkającym aktualnie w Szwecji. Punktem kulminacyjnym owego spotkania był oczywiście wspólny bal sylwestrowy.

(jas)

Kronika wypadków

WCZORAJ, krótko po godz. 20 na ul. Mickiewicza, na wydzielonym torowisku tramwajowym wpadł pod „siódemkę" i doznał bardzo poważnych obrażeń pijany przechodzień, Władysław Ł. Rannego przewieziono do szpitala w Zdunowie.

W OGRODZIE, należącym do jednego z mieszkańców Nowogardu przy ul. Świerczewskiego znaleziono wczoraj zwłoki nigdzie nie pracującego, bez stałego miejsca zamieszkania Mariana B. lat 44, nałogowego alkoholika. Przyczynę zgonu ustali sekcja zwłok.

W AMBULATORIUM pogotowia opatrywano wczoraj 77-letnią Zofię P., mieszkankę al. Wyzwolenia. Jak wynika z wywiadu lekarskiego, Zofia P. została pobita przez syna.

19-LETNI Zenon W., mieszkaniec ul. Spółdzielczej, pobił wczoraj, po pijanemu, konsumenta w barze „Wisełka". Zatrzymany przez MO stanie w trybie przyspieszonym przed sądem.

SZCZECIŃSCY strażacy wzywani byli wczoraj wieczorem na ul. Brzozowskiego, gdzie groził zwaleniem się na ulicę przerdzewiały maszt flagowy na jednym z budynków. Maszt usunięto.

(ap)